Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Ogłoszenia: Wiersz nonpareilowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na I stronie lub przed tekstem Mk 120. — Ogłoszenia zagran. 50% drożej. Załączniki przyjmuje się według umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 27. Kraków, piątek 27. stycznia 1922 r. Rok V.

Wojewoda lwowski ustępuje

Kandydatami są pp. Lasocki i Olpiński.

Lwów. (Tel. wł.) „Gazeta Wieczorna" donosi, że według informacyj ze sfer miarodajnych **wojewoda Grabowski** opuści w najbliższym czasie zajmowane stanowisko. Powodem ma być niemożliwość dostosowania się do podstawowych zagadnień rządu. Jako kandydaci wymieniani są wojewoda tarnopolski **Olpiński**, oraz poseł hr. **Lasocki**.

Zamach na metropolitę Szeptyckiego

Zamachu dokonał Rusin z Małopolski.

Lwów. (Tel. wł.) Pisma lwowskie donoszą, że w Ameryce **dokonano zamachu na życie**, bawiącego tam obecnie **metropolity Szeptyckiego**. Sprawca zamachu został ujęty. **Jest to Rusin**, pochodzący ze Wschodniej Małopolski. Powodem zamachu było **niezadowolenie wśród emigrantów ruskich w Ameryce z polityki**, **jaką prowadzi i reprezentuje metropolita Szeptycki.**

Oficyalny wynik wyborów wileńskich

Wilno. (PAT). **Generalny komisaryat wyborczy** komunikuje, że wybory do Sejmu wileńskiego jako zgromadzenie przedstawicieli ludności Wileńszczyzny dla wyrażenia woli te że ludności dały następujące wyniki na całym obszarze wyborczym w okręgach: II, III, IV, V. VII. VIII, IX. X, XI i XII, obejmujących powiaty wileński, trocki, oszmiański, święciański, brasławski i lidzki. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania na całym terenie wynosiła 386 tysięcy 823. Oddano głosów 249.825, co stanowi 64.45% uprawnionych. Na listy poszczególnych stronnictw i ugrupowań wypadło mandatów: polski centralny komitet wyborczy 40, rady ludowe 29, polskie stronnictwo ludowe 12, blok demokratyczny w Lidzie i Waszliszkach 9, polskie zjednoczenie ludowe „Odrodzenie" 7, **Polska Partya Socyalistyczna Litwy i Białej Rusi 2**, polski demokratyczny komitet wyborczy 1, lokalne rady gminne powiatu brasławskiego 8, razem mandatów 108.

Wybory odbyły się bez nacisku

Wilno. (AW) Dyrektor departamentu spraw zewnętrznych Sienkiewicz w rozmowie z przedstawicielem „AW" zaznaczył, że **wybory odbyły się bez najmniejszego nacisku ze strony administracyi.** Jedna skarga została tylko przedstawioną Sienkiewiczowi, zresztą zupełnie niesłuszna, gdyż oskarżony w zawieszonych czynnościach od paru miesięcy nie mógł nadużyć władzy.

Dekret o zwołaniu sejmu wileńskiego

Wilno. (AW) Dnia 24 bm. podpisanym został dekret następujący: Przedstawiciel ludności ziemi wileńskiej wybrany na mocy dekretu Naczelnego Dowódcy wojsk Litwy Środkowej Nr. 419 i dekretu prezesa tymczasowej komisyi rządzącej Nr. 421 zwołuje do Wilna **na dzień 1 lutego br. Sejm, jako zgromadzenie dla dania wyrazu woli ludności.** Podpisano **Mejsztowicz**, prezes tymczasowej komisyi rządzącej, **Mokszecki**, wiceprezes tymczasowej komisyi rządzącej, **Wartur**, dyrektor departamentu sprawiedliwości.

Ruch organizacyjny na Wileńszczyźnie

Wilno. (PAT) W związku z bliskim terminem zwołania sejmu wileńskiego daje się zauważyć **wzmożony ruch organizacyjny poszczególnych stronnictw politycznych**, zarówno w Wilnie, jak i na prowincyi. Stronnictwa tworzą kluby poselskie, oraz prowadzą ożywioną dyskusyę na temat spraw, związanych z politycznym charakterem sejmu. Dotychczas nie doszło jeszcze do porozumienia międzypartyjnego w szerszym zakresie. **Posłowie centralnego komitetu wyborczego** utworzyli klub zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych, którego prezesem został poseł **Bańkowski**, wiceprezesami **Engel** i **Brzostowski**. **Rada ludowa** zorganizowała klub rady ludowej, którego prezesem został p. **Makowiecki**, zaś wiceprezesami pp. **Marcinkowski** i **Janikowski**. **Lewica** do tej chwili nie dała żadnych jeszcze wiadomości o stanie swych prac organizacyjnych. Polskie Stronnictwo Ludowe urządza w dniu 29 br. zjazd swoich posłów. Spodziewany jest przyjazd posła Witosa. W Odrodzeniu nastąpił rozłam. Stefan Mickiewicz wystąpił z Odrodzenia.

Tajemniczy pożar na dworcu lwowskim

Lwów. (Tel. wł.) **Na głównym dworcu wybuchł** dzisiaj **pożar** w kancelaryi rachunkowej. Ogień powstał w zamkniętej skrzynce, w której przechowywano akta. Akta uległy zupełnemu zniszczeniu. **Pożar powstał w sposób tajemniczy** tem więcej, że kancelarya była zupełnie zamkniętą. Śledztwo w toku.

O Stolicę Apostolską.

Kraków, 26 stycznia.

W huku wojny światowej i wrzawy społecznych przewrotów nie dochodziły do uszu chrześcijańskich ludów ani tony modlitw i hymnów, ani głosy ewangelicznych nauk. Narody wszystkich wyznań wzywały Boga na świadka słuszności swej sprawy i na pomoc przeciw wrogom, lecz nie szukały w przykazaniach Boskich i księgach świętych wskazań, wedle których kierować by się chciały. Władza duchowna była zupełnie bezsilną, a orędzia pokojowe, wygłaszane w Rzymie, robiły takie wrażenie, jak i śpiew słowika w nocnym pochodzie wojska do ataku.

Przyzwyczajono się też do tego, że religia w polityce niema żadnego znaczenia, że przeto nawet tak potężna niegdyś organizacya polityczna, jak Kościół katolicki, dziś w dziedzinie międzynarodowych stosunków nie gra większej roli. Z punktu widzenia tej powierzchownej i czysto aktualnej opinii zmiana na Stolicy apostolskiej **interesować może tylko klerykałów i jest niejako ich sprawą partyjną.**

Niewątpliwie nie będzie podzielał tego poglądu żaden z poważnych mężów stanu w Europie i bardzo naturalnym objawem jest żywe poruszenie we wszystkich obcych ambasadach w Rzymie. Nie o osobę Jego Świątobliwości chodzi, gdyż krótki pontyfikat ostatniego papieża przypadł na taki okres, w którym nawet geniusz na papieskim tronie nie byłby mógł wielkiego wywierać wpływu. Doniosłą sprawą jest raczej, kto po nim nastąpi, a zagadnienie to ma niewątpliwie większą doniosłość polityczną, niż w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę.

Wojna, która w każdej dziedzinie życia stanowić będzie epokę, wywołała nie mniejszy przełom w zewnętrznych stosunkach Kościoła.

Najprzód w obrębie Włoch sprawa pojednania Watykanu z Kwirynałem stała się naglącą koniecznością, którą obie strony uznają. Już w praktyce zniesiono zakaz udziału prawowiernych katolików w wyborach, a wynikiem tego jest wzmocnienie prądów konserwatywnych w parlamencie i w społeczeństwie, a stąd — jak do tej pory — skuteczne paraliżowanie propagandy przewrotowej. W interesie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Włoch leży tedy wybór papieża polityka, któryby dzieło pojednania i ugody z rządem doprowadził do pomyślnego wyniku. Niemniej interesowaną w wyborze papieża jest Francya, którą poważne względy polityczne skłoniły do przyjaznego zbliżenia się do Watykanu. Przyłączenie Alzacyi i Lotaryngii, które nie przeżyły wraz z Francyą okresu walki o rozdział Kościoła i państwa, a przywiązanie do katolicyzmu rozwinęły tem silniej, gdy miały do czynienia z protestanckim obcym rządem, — zmusza do liczenia się z uczucie ich wyznaniowem. Prócz tej przyczyny jest i druga, z uczuciami religijnemi rodaków, o których wyżej... leżąca w sferze polityki zewnętrznej. Francya, zwaśniona z Kościołem, nie mogłaby powrócić do dawnej roli opiekunki katolików na wschodzie a dziś rola ta jest tem ważniejszą, że Turcya przestała już być dla zachodnich mocarstw potulną pupilką, osłanianą przed zachłannością rosyjską, — lecz jest wczorajszym wrogiem, a dziś czynnikiem nieobliczalnym, jako desperat, nie mający już nic do stracenia.

Upadek Austryi, jedynego w okresie przedwojennym wielkiego katolickiego mocarstwa — nie pogodzonego z Watykanem — zwiększa doniosłość polityczną tej roli. Niedostrzegalne wpływy, jakimi rozporządza Stolica Apostolska, roz-

ciągają się bardzo szeroko po wszystkich krajach ziemi i dla żadnego państwa nie może być rzeczą obojętną, czy one działają przeciw niemu, czy na jego korzyść, czy w zgodnem porozumieniu, czy przechodząc nad niem do porządku dziennego. Widzieliśmy, ile nam one kłopotu sprawiały na Górnym Śląsku, co w znacznej części zawdzięczaliśmy działaniu silnego, katolickiego stronnictwa w Niemczech. Nie będzie dla nas bynajmniej rzeczą obojętną, jaki one kierunek obiorą na Litwie, z którą w każdym razie jakiś układ będziemy musieli prze prowadzić, gdy nasze granice się u... a stosunki z sąsiadami wejdą na normalne pokojowe tory.

Istnieją jeszcze i inne sprawy, z których wyrosnąć dla nas może poważne niebezpieczeństwo przez rozbieżność polityki watykańskiej a naszą: propaganda metropolity Szeptyckiego i plan nawracania Rosyi na katolicyzm. I tu nie należy rozgrzeszać swej bezczynności argumentem, że Kościół do swoich celów zmierzać będzie zawsze, bez względu na nasz interes państwowy czy narodowy. Wiemy z doświadczenia, że nawet rządy innowiercze umiały swoje interesy polityczne obwarować przez porozumienie z Kościołem katolickim, na zasadzie wzajemnych ustępstw. Polsce winno to przyjść tem łatwiej, że z natury rzeczy — jako kraj w ogromnej większości katolicki — ani chce, ani może wyzywać do walki władzę duchowną milionów swych obywateli.

Musi natomiast stać na straży wewnętrznego pokoju religijnego i wolności sumienia wszystkich swych mniejszości wyznaniowych.

Ta sprawa pokoju religijnego jest tem ważniejsza, że okres powojenny może się zaznaczyć powszechnem ożywieniem uczuć religijnych. Ogrom przeżytych cierpień, poczucie bezsilności wobec niesłychanej trudności zadań, z jakiemi się ludzkość zmierzyć musi, przy osłabionej sprawności mózgów i mięśni, a wreszcie świeże i wymowne dowody tego jak dalece wyroki Opatrzności są niezbadane i nieprzeniknione — wszystko to są czynniki, odwracające dusze ludzkie od doczesności do tajemnic zaświatowych.

Już dziś słychać, że w Rosyi cerkwie są przepełnione, jak nigdy przedtem nie były. Od mądrości tych, co trzymają w ręku rząd dusz, zależy, czy ten renesans religijny przyniesie światu ukojenie, czy nowy zamęt. Dlatego to nie jest bynajmniej sprawą obojętną, kto w tej chwili łodzią Piotrową sterować będzie. **Reflektor.**

Umowa Polski z Francyą w przyszłym tygodniu.

Podpisze ją w Paryżu min. Skirmunt.

Kraków, 26 stycznia.

(b) Korespondent „Journal de Pologne", p. **Robert Vaucher**, informuje, że w Paryżu w najbliższym czasie oczekiwany jest min. Skirmunt. **Przyjazd jego łączony jest ze sprawą ostatecznego zawarcia umów polsko-francuskich, co ma nastąpić już w pierwszych dniach lutego.**

Sprawa powyższa nabrała obecnie szczególnej aktualności z powodu wprowadzenia na porządek dzienny **kwestyi traktatu gwarancyjnego, który Francya miałaby zawrzeć z Anglią**, a **rozciągnięcia którego obecny rząd francuski domaga się także w stosunku do Polski**. Stanowisko swoje uzasadnia tem, że — jak się wyraził Poincare, — **„gdyby kwestya gwarancyi granicy polskiej nie weszła w grę, traktat francusko-angielski byłby niezupełny"**, Niemcom łatwo byłoby się uchylić z pod jego nacisku przez zaatakowanie Polski. Tymczasem Francya jest związana z Polską przez umowę wojskową, ustaloną w przeszłym roku podczas wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu. Umowa ta jednak **nie ma jeszcze mocy obowiązującej**, ponieważ wszystkie umowy francusko-polskie: wojskowa, ekonomiczna i handlowa, tworzą jednolity blok, te ostatnie zaś dotąd nie zostały jeszcze zawarte. **Przyjazd min. Skirmunta przyspieszy załatwienie tej ważnej sprawy**, tak, że już w pierwszych dniach lutego według informacyi paryskiej **należy się spodziewać podpisania wszystkich traktatów polsko-francuskich.**

Poza sprawą traktatu min. Skirmunt omówi ważną dla Polski i Francyi sprawę **podjęcia stosunków ekonomicznych z Rosyą** i współpracy polsko-francuskiej w Rosyi.

Z powyższych informacyj, które podajemy za korespondentem „Journal de Pologne", — a których potwierdzenia brak dotąd z polskiej strony oficyalnej — wynika, że w Paryżu sprawa polska jest w tej chwili kwestyą pierwszorzędnej wagi i że decydujące czynniki uważają ją za najpilniejsze zadanie polityki francuskiej.

Nie trzeba dodawać, że polskie koła polityczne wyjazd min. Skirmunta do Paryża i ostateczne załatwienie traktatu francusko-polskiego **powitają z jak największem zadowoleniem**. Będzie to najlepsze zabezpieczenie się przeciwko ukrytym zamiarom Anglii (i stojących za nią Niemiec i Rosyi) w kierunku **osamotnienia Polski**. W przededniu ewentualnej światowej konferencyi w Genui zacieśnienie węzłów przyjaźni i współdziałanie między Polską a Francyą — dla obydwu państw będzie **najlepszą rękojmią wzajemnego bezpieczeństwa**, a zarazem hamulcem przeciwko zamierzonym postronnym zamachom.

—ooo—

Anglicy „rozgoryczeni" przyjaźnią polsko-francuską.

Kraków, 26 stycznia.

Umowa Polski z Francyą jest solą w oku polityków angielskich. Polityczne koła londyńskie, bliskie sfer rządowych, nie posiadają się z oburzenia z powodu powyższego traktatu. Wyraz temu jaskrawy daje ostatnio „Daily Telegraph". Omawiając żądanie nowego premiera Francyi w kierunku rozszerzenia traktatu gwarancyjnego na Polskę, taką opinię wypowiada organ londyński:

„Można sympatyzować w pewnym stopniu z obawą Francyi co do ewentualnego ataku Niemiec na Polskę, w której obronie Francya zrzekałaby się angielskich gwarancyj, w razie gdyby połączyła się z Polską, zgodnie **z tajnym i z tego właśnie powodu nie zupełnie szczęśliwym paktem** zawartym pomiędzy Francyą a Polską. Domaganie się rozciągnięcia angielskich gwarancyj w ten sposób, ażeby osłaniały Polskę, byłoby płonnem. Angielska opinia słusznie albo niesłusznie, nie chciałaby o tem słyszeć; jeszcze mniej chciałyby o tem słyszeć zamorskie Dominia. Jestto twardy fakt, z którym praktyczna mądrość stanu we Francyi musi się w całej pełni liczyć. **Angielskie rozgoryczenie z powodu sposobu, w jaki francusko-polskie umowy**, o których nigdy tu nic nie słyszano, zapanowały nad polityką francuską w usiłowanem rozwiązaniu przez Aliantów górnośląskiego problemu, było tylko cokolwiek mniej ostre i rozpowszechnione, niż to się odczuwało odnośnie do sposobu, w jaki traktat Angorski dotknął Francyę i Ententę w związku z ich proponowanem pośrednictwem w turecko-greckim sporze".

Jak widzimy zatem, sprawa polska dla opinii angielskiej staje się jednym z głównych punktów ataku przeciwko Francyi, przyczem wręcz wypowiada się przeciwko jakiemukolwiek umocnieniu bezpieczeństwa i całości Francyi.

chwilowo i pod warunkiem wyjazdu za granicę. Uchodźcami tymi zajmowały się specyalnie t. zw. „żydowsko-ukraińskie komitety", które jednak z powodu ogłoszenia powyższego dekretu nie będą mogły wypełnić zobowiązań względem rządu polskiego zaciągniętych, gdyż z powodu braku przynależności państwowej żadne państwo zachodnio-europejskie nie wpuści ich do swych granic.

Tak więc, wobec tego, że państwo polskie nie będzie ani mogło, ani chciało udzielić tym przybyszom obywatelstwa polskiego, może się w Polsce wytworzyć podobny stan, jaki był przed wojną w Rumunii, gdzie wówczas przebywało stale około pół miliona żydów wygnanych z Rosyi.

Sprawą tych kilkuset tysięcy, pozbawionych obywatelstwa, znajdujących się w Polsce emigrantów z Rosyi, zajęły się już naczelne władze Ministerstwa spraw wewnętrznych.

500.000 ludzi „niczyich".

Kraków, 26 stycznia.

Poselstwo rosyjskie w Polsce zgodnie z uchwałą centralnego wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego i Rady komisarzy ludowych z dn. 15 grudnia r. z. ogłosiło za pozbawionych obywatelstwa rosyjskiego następujące osoby:

1) tych byłych poddanych rosyjskich, którzy zamieszkali za granicami stale, lub więcej niż 5 lat a którzy do dn. 1 czerwca roku zeszłego nie uzyskali od sowieckich przedstawicielstw zagranicznych paszportów lub innych legalnych zaświadczeń;

2) tych wszystkich, którzy wyjechali z Rosyi po dniu 7 listopada 1917 r. bez otrzymania od władz sowieckich pozwolenia na wyjazd.

W konsekwencyi ogłoszenia powyższego pozbawienia prawa obywatelstwa około 1.000.000 uchodźców, zwłaszcza żydowskich, którzy jak wiemy ostatnio masami przyjeżdżali do Polski, a którym nasze władze udzielały prawa pobytu

List z Górnego Śląska

SZTUKA I KULTURA POLSKA NA G. ŚLĄSKU. — ROZWÓJ STOWARZYSZEŃ. — NAUCZYCIELE PRACUJĄCY W KOPALNIACH.—

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 24 stycznia.

Górnoślązacy jako lud przeważnie biedny i ciężko pracujący do niedawna mało mieli sposobności bliższego zapoznania się z pięknościami sztuki i wyższej kultury. Z góry zaznaczyć muszę, że mam tu na myśli sztukę wyższą jak ją pojmuje przeciętny większych miast obywatel, który niekoniecznie musi posiadać akademickie wykształcenie. Tak pojmując znajomość sztuki u Górnoślązaków, trzeba przyznać, że jest ona znacznie wyższą niż w innych dzielnicach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Z drugiej znów strony nie chcę sprawy uogólniać i twierdzić może, jakoby wszyscy Górnoślązacy znali sztukę lub mieli do niej zamiłowanie. Tyle jednak powiedzieć można, że podczas gdy jeszcze przed 20 laty mało co słyszeć tutaj było można o jakichś chociażby najprymitywniejszych przedstawieniach teatralnych, obecnie nieomal w każdej gminie, w każdym razie w każdej większej gminie mamy przy miejscowych towarzystwach kółka teatralne lub nawet osobne towarzystwa teatralne, które niejednokrotnie stoją na wysokim poziomie. Nieomal w każdej większej wsi istnieje obecnie także towarzystwo śpiewackie, które przy pomocy organisty miejscowego lub innego dyrygenta z wielkiem zamiłowaniem pielęgnuje pieśń polską. Popisy chórowe na cztery i więcej głosów, urządzane przez te towarzystwa, naprawdę trzeba podziwiać.

Powstanie tak licznych towarzystw, zwłaszcza śpiewackich i kółek teatralnych, najlepiej świadczy o zamiłowaniu polskiego ludu górnośląskiego do śpiewu, muzyki i sztuki scenicznej. Z czasem nauczyli się Ślązacy też skutkiem tego cenić coraz wyżej sztukę i patrzeć na nią krytyczniej. Nie starczą im już własne amatorskie towarzystwa śpiewackie i teatralne. — Aby zadość uczynić potrzebie w tym kierunku, polskie Towarzystwo Kultury i Sztuki w Katowicach gdyż i także powstało przed dwoma laty, zajęło się zorganizowaniem wieczorków artystycznych w Katowicach i innych miastach zawsze z udziałem co najlepszych sił artystycznych. Od przeszło roku występuje w każdy

wórek w teatrze miejskim w Katowicach, w którym dotąd ani słowa polskiego nie słyszano, polski teatr p. Czarneckiego z Sosnowca, bardzo dobrze dobrana i na wysokim poziomie artystycznym stojąca grupa teatralna, a przepełniony każdym razem teatr najlepiej świadczy o wielkiem zamiłowaniu Górnoślązaków do sztuki prawdziwej, zwłaszcza sztuki polskiej. — Wspomniany teatr Czarneckiego wystawił dotąd na scenie w Katowicach poważny szereg najpiękniejszych dzieł sztuki polskiej. Towarzystwo nie zapomina też o muzyce i zaprasza na G. Śląsku najpoważniejszych, światowej sławy zażywających artystów. Tak naprzykład w przyszły piątek grać będzie w teatrze miejskim w Katowicach znana wiolonistka polska p. Dubiska, która na temsamem miejscu występowała już przed rokiem i tym razem zagra m. in. utwory Beethovena, Tartiniego i innych mistrzów.

Pracowity lud górnośląski, jak widać, szybko wspina się po szczeblach kultury nowoczesnej i zajdzie pod tym względem daleko, jeśli będzie miał po temu sposobność, jeśli przez urządzanie teatrów, koncertów, odczytów i t. d. pozna wartość wszystkiego co piękne i wzniosłe. W Mysłowicach istnieje polski **„uniwersytet ludowy"**. Trzeba widzieć, z jakim zapałem młodzi Górnoślązacy po ciężkiej pracy w kopalniach i hutach zdążają do Mysłowic na wykłady niekiedy z dalszych stron! We wszystkich większych miejscowościach istnieją także polskie biblioteki ludowe, chociaż często bardzo skromne. Książki w lot bywają rozchwytywane. Nie posiadając własnych polskich szkół i nie mając środków na kosztowne studya wyższe, tysiące Górnoślązaków stało się samoukami i znam między nimi takich, którzy nauczyli się po kilka obcych języków bez wszelkiej pomocy nauczycielskiej. Niemcy chwalą się swoją kulturą i dowodzą, że ludność górnośląska zawdzięcza swój stosunkowo wyższy poziom kulturalny pracy nauczycieli niemieckich. Fakty wyżej przytoczone jednakże stanowią zaprzeczenie tego twierdzenia niemieckiego. Jeśli lud polsko-górnośląski dzisiaj jest jednym z najwięcej uświadomionych społeczeństw na świecie, to zawdzięcza to przeważnie swej własnej pracy, zwłaszcza zaś pielęgnowaniu swych ideałów narodowych, które podtrzymywały jego wytrwałość w pracy nad samym sobą.

Nauczyciele niemieccy sami to uznać muszą, zwłaszcza, że już teraz na własnej skórze **odczuwają skutki swej roboty**. Przynajmniej połowa nauczycieli na G. Śląsku nie zna języka polskiego albo włada nim bardzo niedostatecznie. Przyznać się do znajomości języka polskiego uchodziło do niedawna w oczach władz niemieckich za szczyt „barbarzyństwa". Nic więc dziwnego, że nauczyciele, którzy byli tylko powolnem narzędziem rządu pruskiego, po większej części naprawdę języka polskiego nie znali. Obecnie, gdy czasy się zmieniły i gdy wymaga się od nich znajomości polskiego języka, w przeciwnym razie rezygnując z dalszej ich służby, może niejeden z nich żałuje tego. Liczni nauczyciele niemieccy w polskiej części G. Śląska z tego powodu widzieli się zmuszonymi zrzec się dalszej służby i nie mogąc znaleść innego stanowiska, jęli się pracy w kopalniach. Tak n. p. w kopalniach powiatu bytomskiego pracuje 26 byłych nauczycieli. Signum temporis.

ALEKSY PAJĄK.

Ilu mieszkańców ma Polska.

Ludność miast wzrosła niewiele. — Kraków na czwartem miejscu.

Kraków, 26 stycznia.

Dopiero teraz „Miesięcznik statystyczny" ogłasza tymczasowe wyniki spisu ludności z dn. 30 września 1921, a ponadto dane statystyczne, tyczące Śląska Górnego, tak w części, przypadającej Polsce, jak i Niemcom. Według danych tego spisu liczba ludn. na ziem. należących do państwa polskiego łącznie z Wileńszczyzną przedstawiałaby się jak następuje:

Województwa objęte spisem	25,406.000
Przyznany Polsce Śląsk Górny	980.000
Wileńszczyzna (Litwa Środkowa)	610.000
Wojsko	260.000
	27,256.000

Cyfry te obejmują tylko ludność cywilną. Doliczyć więc należy liczebny stan armii (260.000) oraz kilkaset tysięcy reemigrantów, którzy powrócili faktycznie przed spisem i przez kilka miesięcy po spisie, a nie zostali w spis zaciągnięci — tak, że razem liczbę ludności Rzplitej obliczać można **na 28 milionów.**

Naszem zdaniem prywatnem liczba ta nie jest zupełna ani ostateczna. Spis dokonywany był w warunkach powojennych wyjątkowych, dalekich od uporządkowania. Zwłaszcza na kresach wschodnich, spora liczba ludności z rozmaitych powodów uniknęła spisu — tak, że do owych 28 milionów można doliczyć jeszcze milion.

Na prawdopodobieństwo takiego przypuszczenia wskazuje fakt, że liczby spisu 1921 w porównaniu z danemi spisów z r. 1910 wykazują znaczny ubytek, który atoli ściśle trudno ustalić, albowiem tylko ziemie dawnego zaboru pruskiego i austryackiego posiadają dokładną statystykę. Natomiast na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego, gdzie spisy skutkiem fałszywej zasady prowadzenia rubryk ludności stałej i niestałej, wykazywały zawsze fałszywe cyfry, wyższe od rzeczywistości, różnicy tej nie można dziś ustalić. **W Małopolsce największe zmniejszenie się liczby ludności wykazują dwa województwa wschodnie**, zamieszkałe przeważnie przez Rusinów, a mianowicie **stanisławowskie o 12 procent i tarnopolskie o 11 proc.**, podczas gdy w województwie lwowskiem zmniejszenie cyfry ludności wynosiło już tylko 4 proc. a w krakowskiem 2 proc. Niewielkie zmniejszenie się cyfry ludności wykazuje też jedno z województw dawnego zaboru pruskiego, a mianowicie pomorskie 4 proc., podczas gdy w poznańskiem liczba ludności nie uległa zmianie, a na Śląsku tak Górnym jak i Cieszyńskim wzrosła.

Co do miast polskich, to statystyka spisu wykazała cyfry ciekawe. Mamy 13 miast w Polsce, liczących ponad 50.000 mieszkańców. Większe miasta, liczące ponad 100.000 ludności wykazują w okresie ostatniego dziesięciolecia przyrost ludności znacznie mniejszy od normalnego, niektóre z miast mniejszych wykazują nawet bezwzględny ubytek ludności. Cyfry tyczące ludności miast są następujące:

	1910	1921
Warszawa	895.000	931.000
Łódź	423.000	451.000
Lwów	206.000	212.000
Kraków	176.000	181.000
Poznań	156.000	170.000
Wilno	–	136.000
Lublin	64.000	100.000
Bydgoszcz	96.000	87.000
Sosnowiec	102.000	86.000
Częstochowa	74.000	81.000
Białystok	76.000	76.000
Radom	43.000	61.000
Przemyśl	54.000	55.000

W najbliższym czasie nastąpią urzędowe ogłoszenia wszystkich wyników spisu.

Krwotoki przestają być groźne.

Doniosły wynalazek polskiego lekarza.

Warszawa, 25 stycznia.

W Warszawie na posiedzeniu chirurgiczno-naukowem w szpitalu ujazdowskim, demonstrowano wynalazek, mający niemałe znaczenie w praktyce lekarskiej. Jest to **opaska, służąca do tamowania żylnych krwotoków bez zatrzymywania ogólnego krążenia krwi** w kończynach. **Opaska ta nazywa się „Hoemostator"** i jest wynalazkiem znanego na gruncie warszawskim lekarza, dra Adama Singera.

Dotychczas tamowanie krwotoków odbywało się zapomocą opaski Esmarcha, którą jednak **można było zatrzymać ogólne krążenie krwi** najwyżej przez 2 godziny, **poczem następowało obumieranie** odśrodkowych części kończyn, a w dalszem następstwie **gangrena. Przy aparacie Singera** po zamknięciu głównej arteryi krążenie cząstkowe odbywa się w dalszym ciągu bocznemi arteryami, wskutek czego **obumarcie kończyny i niebezpieczeństwo gangreny jest** nawet przez dłuższy czas **wykluczona**. Zapomocą tego aparatu **można także zamykać krążenie krwi w arteryi szyjnej, co było dotychczas absolutnie niemożliwe.** Ponadto daje się z korzyścią zastosować przy leczeniu zewnętrznych anewryzmów i **czasowego** biernego przekrwienia. Wielką zaletą aparatu jest także to, że **daje się nakładać przez niechirurgów**, co ma wielkie znaczenie w **wojsku**, **gdzie może** być użyty przez każdego żołnierza. To też z uznaniem o możności zostosowania go w wojsku wyrażali się na wspomnianem posiedzeniu chirurgiczno-naukowem pułkownicy profesorowie Żebrowski i Szarecki. Niemniej korzystne świadectwo wystawili nowemu aparatowi właściciel sanatoryum w Warszawie dr Solman i prof. dr Radliński.

Nie zapominajmy o Jaworzynie!

GUSTAW MEYRINK.

Przekleństwo ropuchy

(Przełożył Henryk Salz).

Na drodze, wiodącej do błękitnej pagody paliło gorące indyjskie słońce — gorące indyjskie słońce.

Ludzie śpiewali w świątyni i sypali dla Buddy białe kwiecie, a kapłani modlili się uroczyście: Om mani padme hum; Om mani padme hum.

Gościniec pusty i bezludny: — świąteczny dziś dzień.

Wysokie źdźbła trawy utworzyły szpalery na łąkach przy drodze do błękitnej pagody — drodze do błękitnej pagody.

Wszystkie kwiaty czekały na tysiąconogiego, który mieszkał tam naprzeciw w korze czcigodnego drzewa figowego.

Drzewo figowe było najprzedniejszą dzielnicą.

— Czcigodne jestem — orzekło samo o sobie. — Z moich liści można wyrabiać spodenki kąpielowe — można wyrabiać spodenki kąpielowe.

Ale wielka ropucha, która zawsze przesiadywała na kamieniu, gardziła niem, bo było zrosłe ze ziemią — a na spodenkach kąpielowych nic jej nie zależało.

Nienawidziła też tysiąconogiego. Pożreć nie można go, bo był za twardy i wydzielał jadowitą ciecz — jadowitą ciecz.

Dlatego nienawidziła go — nienawidziła go. Chciała go zniszczyć, unieszczęśliwić — i przez całą noc odbywała narady z duchami umarłych ropuch.

Od wschodu słońca siedziała na kamieniu i czekała. Od czasu do czasu zadygotała tylną nóżką — od czasu do czasu zadygotała tylną nóżką.

Czasem spluwała na murawę.

Milczało wszystko: zioła, owady, kwiaty i trawy. — I dalekie, dalekie niebo, bo było święto.

Tylko żaby w kałużach — te nieczyste — śpiewały bezbożne pieśni: „Ja gwiżdżę na kwiat lotosu, ja gwiżdżę na życie — ja gwiżdżę na życie — ja gwiżdżę na życie".

Wtem zaiskrzyło się coś w korze figowego drzewa i spłynęło świetlną smugą, niby sznur czarnych pereł. — Wyginając się zalotnie, wznosiło głowę i w tanecznych ruchach igrało w promiennych blaskach słońca.

Tysiąconogi — tysiąconogi.

Drzewo figowe z rozkoszy stuliło liście. Trawa zaszeleściła w zachwycie — zaszeleściła w zachwycie.

Tysiąconogi pobiegł do wielkiego kamienia. Tam obok było miejsce jego pląsów — jasne, piaszczyste miejsce — piaszczyste miejsce. Tam kręcił się w kółko, wykonując obroty i ćwierćobroty tak ziwnnie, że wszystko widokiem tym olśnione zamknęło oczy — zamknęło oczy.

Wówczas ropucha dała znak, i z poza kamienia wystąpił najstarszy jej syn i z głębokim ukłonem podał tysiąconogiemu pismo od swojej matki. — Odebrał je nóżką Nr 37 i zapytał trawy, czy jest należycie ostemplowane.

— Jesteśmy wprawdzie trawą najstarszą na ziemi, ale tego nie wiemy — ustawy są co rok inne — to może wiedzieć jeden Indra — może wiedzieć jeden Indra.

Następnie wezwano okularnika, który list odczytał:

Tańcujące wampiry.

Paryż, 25 stycznia.

„Gigolo“ nazywa ludek paryski w swoim ulicznym żargonie owe typy mężczyzn, przesuwające się przez sale „dancingów“ w eleganckich czarnych ubraniach i maskujące pięknością krawatów i śnieżną białością gorsów koszul — swoją tępotę umysłową.

„Gigolo“ ugrzeczniony i szarmancki, ma sumienie nader rozciągliwe. Rodzinne zatargi, rozwody, samobójstwa, — czasem nawet zbrodnie — łączą się z tą warstwą ludzi. Paryskie „palais des danses“ od najelegantszych do bulwarowych knajp z tańcami poszukują takich danserów. „Gigolo“ musi umieć tańczyć: jazz, shimmy, toddly i t. d.

Niezbyt urodziwe, podstarzałe i niezgrabne kobiety, pałające jednak żądzą tańca, z upojem padają ofiarą takich tańcujących wampirów. Albowiem piękna i pełna gracyi tancerka znajdzie partnera z łatwością. Tylko opuszczone, brzydkie, niezdarne kobiety uzależniają się od bezczelnego zawodowca, który pełnemi garściami sypie im pod nogi to, za czem wszystkie kobiety tęsknią: słowa zachwytu nad ich wdziękami.

Swywolność najnowszych tańców dopomaga w znacznej mierze do uczynienia stosunku bardziej poufnym. W każdym paryskim salonie tańców jest kilku lub nawet kilkunastu przystojnych, zgrabnych chłopców, wynajmowanych i opłacanych przez gospodarza, który odbija sobie koszta sowicie przy rachunku za potrawy i napoje. Oszołomiona komplementami i tańcem dama, nie podejrzewa ani przez chwilę, że elegancki młodzieniec, który zdaje się być zupełnie nią oczarowany, — jest poprostu wynajętym funkcyonaryuszem zakładu. Tymczasem taki salonowy bandyta oplątuje coraz silniej swoją ofiarę i wyzyskując kobiecą próżność i żądzę użycia, stwarza sobie obfite źródło dochodów. Kobieta, dbająca o swoją opinię towarzyską, — zwabiona raz w jakąś dwuznaczną sytuacyę, — musi, zaspokajać finansowe wymagania tańcującego szantażysty.

Oznaką moralnego upadku powojennego społeczeństwa jest fakt, że znaczna część takich wampirów salonowych rekrutuje się z pośród synów znanych w Paryżu rodzin. Młodzi ci ludzie, czując wstręt do pracy, usiłują przy pomocy eleganckich manier, ognistych spojrzeń i czułych słówek wytańczyć sobie wygodne i dostatnie utrzymanie.

Z SALI KONCERTOWEJ.

I. Wieczór artystyczny pod kierunkiem prof. Dra Reissa.

„Polski Związek muzyczno-pedagogiczny“ w Krakowie, który postawił sobie za zadanie szerzenie kultury muzycznej, rozpoczął szereg produkcyj w sali Instytutu muzycznego, zapraszając do współudziału najwybitniejszych wykonawców z muzycznego świata krakowskiego. Wieczór rozpoczął się prelekcyą wypowiedzianą w sposób wysoce interesujący przez prof. dra Z. Jachimeckiego na temat „Postulaty naszej kultury muzycznej“, w której poruszył najżywotniejsze kwestye obecnego naszego żyłowania muzycznego. Doskonałem uzupełnieniem prelekcyi był świetny wykon dwu utworów polskiej twórczości przez prof. St. Lipskiego wyborowego i wytwornego pianistę, którego, konieczność pracy odciągnęła od popisów estradowych, zmuszając do ciężkiej pracy na niwie pedagogicznej. Z subtelnej gry fortepianowej prof. Lipskiego, nic już się prawie niesłyszy u nas, pianista ten bowiem poza akompaniamentem — co prawda świetnym i wysoce artystycznym — nie jawi się na estradzie w charakterze wykonawcy, zwielkim żalem dla licznych wielbicieli swego talentu. Przy jego świetnem towarzyszeniu wykonał dr Jendl wytworny śpiewak, szereg pieśni Żeleńskiego, Szymanowskiego, Karłowicza i in. zbierając zasłużone oklaski. Produkcye, którym w skupieniu przysłuchiwała się najmuzykalniejsza publiczność krakowska, wypełniająca salę, zakończył skrzypek dr Hermann — doskonałem wykonem utworów Szymanowskiego, Różyckiego i Fitelbrga. Stanisław Bursa.

Kronika muzyczna.

ZJAZD ZESPOŁÓW ŚPIEWACZYCH. Stosownie do porozumienia, jakie nastąpiło pomiędzy delegatami zespołów chóralnych przybyłych na obchód jubileuszowy dyr. P. Maszyńskiego, organizuje „Lutnia“ warszawska wszechpolski zjazd zespołów śpiewaczych na dnie 4 i 5 czerwca tj. w Zielone Świątki.

NOWE RĘKOPISY Z MELODYĄ „BOGURODZICY“, odkrył młody muzykolog lwowski ks. Hieronim Fercht przy inwentaryzowaniu zabytków muzycznych w jednej z kościelnych bibliotek we Lwowie. Rękopisy te, uzupełniają inne źródła tej melodyi nie zachowane w całości. Przy sposobności odkrył ks. H. Fercht nieznane dotąd kompozycye z 17-go wieku.

LUDOMIR ROGOWSKI młody kompozytor polski, autor dzieł orkiestralnych i kameralnych, wydał szereg szkiców estetycznych pt. „Muzyka przyszłości“.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek 26 Stycznia

Polikarpa

Wschód słońca: 8·43

Zachód słońca: 5·43

Długość dnia: 8·51

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dzieje salonu“
Piątek: „Czysty interes“.
Sobota: „Horsztyński“.

TEATR ... OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Kakaowy Stryjaszek“.
Piątek: „Kakaowy Stryjaszek“.
Sobota: „Carmen“.

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Cudak“.
Piątek: „Cudak“.
Sobota popołudniu: „Upiory“ (Zniżone).
Wieczór: „Cudak“ o 11 Rewia.

O... TEATR NOWOŚCI

Czwartek: „Księżniczka foxtrota“.
Piątek: „Księżniczka foxtrota“.
Sobota: „Księżniczka foxtrota“.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC SW. DUCHA).

Czwartek, prof. Ludwik Skoczylas: „Tragedya Horsztyńskiego“ (w przededniu premiery na scenie krakowskiej).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Czwartek, red. Wł. Prokesz: „Wyspiański jako poeta powstania listopadowego“.

— o —

Min. Downarowicz w Tarnowie i Krakowie.

Wczoraj w południe przybył do Tarnowa minister Downarowicz w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i kierownika komendy głównej policyi państwowej Hoszowskiego. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i autonomicznych oraz Rada miejska in corpore. W salonie kolejowym powitał ministra burmistrz dr Tertil serdeczną przemową, na którą minister równie serdecznie odpowiedział.

Po złożeniu wizyty ks. biskupowi Wałędze, przyjął minister w gmachu starostwa księży biskupów Wałęgę i Komara, reprezentacye wojskowości, naczelników władz, radę miejską i szereg deputacyj.

W czasie obiadu wydanego przez radę miejską burmistrz dr Tertil wzniósł toast na cześć Naczelnika Państwa i ministra. W odpowiedzi p. minister toastował na pomyślność miasta.

Po powrocie do Krakowa, minister udzielał w godzinach wieczornych w województwie dalszych audyencyj.

Na cześć ministra odbyło się o godzinie 9 w salonach woj. dra Gałeckiego zebranie towarzyskie przy bardzo licznym udziale osobistości ze wszystkich sfer naszego miasta. O godzinie 11 wieczorem minister wraz z otoczeniem opuścił Kraków żegnany na dworcu przez wojewodę, przedstawicieli władz i szereg osobistości.

—ooo—

Odznaczenie ks. biskupa Bandurskiego

(w.) W ostatnim „Dzienniku personalnym“ M. S. Wojsk Nr. 43, między odznaczonymi widnieje nazwisko ks. biskupa Bandurskiego głośnego kaznodziei i rzecznika b. Legionów. Czcigodny Biskup, jak brzmi odnośny rozkaz odznaczony został „krzyżem walecznych“ „w uznaniu wybitnych zasług położonych na polach bitew dla dobra naszych żołnierzy“.

—ooo—

Odbudowa teatru Rozmaitości w Warszawie.

Onegdaj w magistracie warszawskim odbyło się posiedzenie plenarne komitetu odbudowy Teatru Rozmaitości z udziałem prasy.

Twórca projektu odbudowy teatru i kierownik jej p. Przybylski, skreślił ogólny stan, w jakim się znajduje obecnie odbudowa pierwszej sceny polskiej.

Po pamiętnym pożarze roboty około uprzątnięcia gruzów i odczyszczenia terenu ukończono, a na wiosnę 1921 r. przystąpiono do pracy nad odbudową. Roboty około odbudowy teatru prowadzone były b. intensywnie w roku ubiegłym i cały plan robót przewidziany w projekcie na 1921 r., został dokonany. Jeżeli w dalszym ciągu nie będzie dalszych wstrzymywań, to **oddanie teatru do użytku publicznego będzie mogło nastąpić jeszcze w miesiącu wrześniu r. b.**

Wiceprezydent Jabłoński objaśnił, że **koszta robót** dokonanych **dotychczas** wyniosły około **57 milionów marek.** Dotychczasowa pożyczka kasy oszczędnościowej została wyczerpana i udzieloną została nowa pożyczka.

Odbudowany teatr ma być wspaniałym przybytkiem sztuki i jednocześnie zastosowane w nim będą najnowsze urządzenia, tak pod względem instalacyi technicznych, jak również wygody i bezpieczeństwa publiczności.

Do Wielmożnego Pana Tysiąconogiego!

Jestem tylko istotą mokrą, oślizgłą — wzgardzoną na ziemi, a moją ikrę lekce sobie ważą tak rośliny, jak zwierzęta. — I nie świecę i nie błyszczę. — Mam tylko cztery nogi — tylko cztery nogi — a nie tysiąc, tak jak ty — nie tysiąc, tak jak ty. — O Czcigodny! — Tobie nemeskar! — Tobie nemeskar!

— Jemu nemeskar, jemu nemeskar! — zawtórzyły chorem natchnione dzikie róże z krainy Sziras, powtarzając perskie pozdrowienie — perskie pozdrowienie.

„Wszelako mieszka mądrość w głowie mojej i głęboka wiedza — i głęboka wiedza. Zioła znam — te rozliczne — po imieniu. — Znam liczbę gwiazd na nocnem niebie i ilość liści na figowem drzewie — tem zrośniętem ze ziemią. A pamięć moja nie ma równej sobie w pośród ropuch całych Indyj.

„Patrz — a mimo to potrafię policzyć rzeczy tylko wówczas, gdy są w stanie spoczynku — a nie, gdy się poruszają — nie, gdy się poruszają.

„Powiedzże mi przecie — o ty Czcigodny, jak to być może, że idąc, zawsze wiesz, którą musisz nogę ruszyć, która z kolei ma nastąpić, jako druga — a która potem jako trzecia — która następnie przychodzi jako czwarta, jako piąta, jako szósta — czy masz podnieść dziesiątą czy setną — co przytem czyni druga i siódma, czy staje czy też idzie dalej — skoro doszedłeś do 917-stej i masz 700-ną podnieść a 39-tą na dół spuścić, tysiączną zgiąć lub czwartą wyciągnąć. O proszę, powiedz mi, nędznemu, mokremu, oślizgłemu stworzeniu, które ma tylko cztery nogi — ma tylko cztery nogi — a nie tysiąc, jak ty — nie tysiąc, jak ty — jak ty to czynisz, — o Czcigodny!

Z poważaniem Ropucha.“

— Nemeskar“ — szepnęła mała różyczka, zasypiając. A źdźbła trawy, kwiaty, owady, drzewo figowe i okularnik spoglądały wyczekująco na tysiąconogiego.

Nawet żaby zamilkły — żaby zamilkły.

Ale tysiąconogi pozostał nieruchomy, — przygwożdżony do ziemi — i od tej chwili nie umiał ruszyć żadnym członkiem ciała.

Zapomniał, którą nogę ma najpierw wznieść — a im więcej na tem zamyślał, tem trudniej było mu uświadomić to sobie — uświadomić to sobie.

. . . .

Na drodze, wiodącej do błękitnej pagody pali ło gorące indyjskie słońce — indyjskie słońce.

—ooo—

Więzienie zamiast 8 milionów zapłaty

Niespodzianki handlu z sowietami.

W jaki sposób wprowadza się w życie „nowy kurs" w sprawie wolnego handlu, świadczy fakt następujący, o którym donoszą lwowskiej „Gazecie Wieczornej" w korespondencyi z nad Zbrucza:

Jeszcze w listopadzie ub r. **przybyła do Satanowa jakaś handlowa delegacya bolszewcka**, która oświadczyła gotowość zawarcia transakcyi **na przywóz towarów z Polski na ogólną sumę 30 milionów marek. Utworzyło się konsorcyum kupców miejscowych, zawarto umowę**, na mocy której delegacya miała płacić za dostarczone towary po ich przybyciu do Satanowa.

Kupcy zakupili we Lwowie pierwszy transport, złożony z sacharyny, manufaktury itp. i **dostarczyli go do Satanowa**. Zaledwie jednak towar ten przedstawiający **wartość 8 milionów**, przybył na miejsce, **„handlowa delegacya"** zmieniła się w „oddział czerezwyczajki", **towary skonfiskowano, a członków konsorcyum osadzono w więzieniu**. Zaledwie kilku zdołało uratować się ucieczką.

Oto ilustracya „nowego kursu" i tak hałaśliwie głoszonych zasad „ekonomicznego odrodzenia państwa sowietów"...

Rozstrzelanie 15 gieldziarzy przez „czrezwyczajkę".

Lwowskiej „Gazecie Wieczornej" donoszą ze Skały nad Zbruczem o pogromie, jakiego nadgraniczne władze sowieckie dokonały na „giełdzie walutowej" w zeszłym tygodniu:

Początek tej giełdy datuje od chwili wprowadzenia „nowego kursu" wolnego handlu. Rzecz jasna, że mnóstwo osób poszukujących zarobku rozpoczęło handel walutami, tembardziej, że transakcye giełdowe odbywały się zupełnie jawnie, bez jakichkolwiek przeszkód ze strony „czerezwyczajki"... Był to jednak zwykły „trick" władz sowieckich. **Pewnego pięknego dnia bowiem otoczono całą giełdę, aresztowano wszystkich handlujących walutami i 15 osób rozstrzelano.**

Tragifarsa małżeńska z krwawym epilogiem.

Stary mąż, młoda żona i ten trzeci. — Mąż aprobuje „trójkąt". — W przystępie zazdrości zabija jednak kochanka żony.

Sąd warszawski okręgowy sądził onegdaj sprawę, która stanowiłaby doskonały temat do farsy francuskiej, gdyby nie fakt, że epilog był nie farsowy już, ale tragiczny.

Administrator majątków ziemskich p. Adam Ostrowski popełnił trzy błędy życiowe.

Pierwszy błąd — gdy ożenił się (po raz drugi w życiu) z osobą młodszą od siebie o lat trzydzieści.

Była to piękna kobieta, którą nad życia umiłował mąż stary. „Ale pewnego poranku", jak to w kinematografach na ekranach piszą, zjawił się w majątku, w którym mieszkali państwo Ostrowscy, oficer młody, podporucznik w. p. Floryan Oleksik.

P. Adam Ostrowski przyjął młodego człowieka, zaopiekował się nim i pokochał jak syna, którego niedawno stracił na wojnie.

Pan Oleksik nazywał Ostrowskiego „stryjem", zaś p. Maryę Ostrowską — „stryjenką".

Wkrótce „stryj" ten przybrany dowiedział się, że p. Oleksik... uwodzi „stryjenkę".

Młodość szuka młodości, zapominając nawet o przyrzeczeniach ślubnych.

Pani Ostrowska pokochała młodego podporucznika i oświadczyła mężowi, iż chce zostać panią podporucznikową.

Wtedy p. Adam Ostrowski popełnił drugi błąd życiowy. Zamiast usunąć się z widowni młodej pani Maryi, p. Ostrowski zaczął lamentować, protestować i w końcu zgodził się... na trójkąt małżeński.

Tu dramat rodzinny nabiera cech farsy francuskiej. Bo p. Ostrowski z jednej strony wszystko wie i widzi, z drugiej strony „i sam jest mężem", z trzeciej — „nie chce przeszkadzać", bo wynosi się czasami na noc do brata, a z czwartej — bardzo nawet przeszkadza, bo spędza noc razem z „młodem małżeństwem".

Tak się to plotło przez lat trzy.

P. Oleksik nie bał się p. Adama Ostrowskiego, bo uważał go „za tchórza, lecz nie za bohatera".

Ale p. Oleksik omylił się. Pewnego wieczoru, kiedy przepiękna pani Ostrowska powróciła do domu męża wraz z ukochanym swoim, „tchórz" stał się „bohaterem" i dwoma strzałami śmiertelnie zranił młodego Oleksika.

I za ten wyskok spóźnionej zazdrości odpowiadał Ostrowski przed sądem.

Przesłuchano kilku świadków, z zeznań których wynikało, że p. Adam Ostrowski działał pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego. Skazano go na rok więzienia.

Podpalacz z miłości.

Onegdaj przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie stanął Jan Moroz, mieszkaniec wsi Stanczany. Moroz zapłonął afektem miłosnym do pięknej, młodej i bogatej wdówki w tej wsi, Maryi Paluchowej. Oświadczył się jej nawet, lecz ta nie dała mu stanowczej odpowiedzi. Wówczas Moroz począł każdemu, kto tylko ośmielił się zbliżać ku jego wybranej grozić zemstą. I zemstę tę wykonał.

I tak w nocy z 15 na 16 października 1921 podpalił domek z ulami, należący do Grzegorza Kaspisia za to, iż tenże usiłował doprowadzić do małżeństwa swego brata Michała z Paluchową. Wyrządził mu tem szkodę na 80.000 marek. Gdy usunął w ten sposób sterroryzowanego rywala, zabrał się do drugiego. I znów w nocy z 6 na 7 listopada 1921 podpalił dwie sterty owsa, należące do gospodarza Mikołaja Kotowskiego, który popierał konkury swego krewnego Pańkiewicza do bogatej wdówki.

A gdy to nie pomogło i dnia 13 listopada Paluchowa miała stanąć na ślubnym kobiercu z Pańkiewiczem, zacięty i namiętny kochanek, chcąc nie dopuścić do ślubu lub przynajmniej doprowadzić do opóźnienia jego, podpalił komorę u Paluchowej, która przez to poniosła szkodę, idącą w krocie.

Lecz tu kończy się „ognista" zemsta Moroza. Schwytany przez policyę został oddany w ręce sądu. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy uwolnił oskarżonego od kary i winy.

Tragedya Warszawianki w Paryżu.

Z Paryża donoszą o następującym tragicznym wypadku:

Zamieszkały w Paryżu dr fil. Edward Krakowski, pochodzący z Warszawy, powróciwszy dnia 22 b. m. do domu, zastał żonę swą, Rachelę, liczącą lat 30, oraz pięcioletnią swą córeczkę Wandę — bez życia.

Śledztwo wykazało, że p. Krakowska otruła córeczkę, poczem udusiła ją sznurkiem jedwabnym, aby przyspieszyć śmierć otrutej. Dokonawszy tego, sama się otruła, pozostawiwszy list, w którym oświadcza, że życie jest głupie. W innym liście, adresowanym do siostry, powiada: „Muszę odejść, a dziecko moje odejdzie ze mną, aby nic po mnie nie zostało".

Małżonkowie Krakowscy znajdowali się w przededniu rozwodu, z powodu niezgodności charakterów.

—ooo—

A więc — rewizya ministeryalna w Drohobyczu.

Celem zbadania stanu gospodarczego państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu wyjechał tam szef sekcyi górnictwa w ministerstwie przemysłu i handlu, inż. Stanisław Święcichowski, pełniący funkcye podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu. Może więc tajemnice gospodarki odbenzyniarnią naftową państwową w Drohobyczu, o której dziwach „Goniec Krak." pierwszy doniósł niedawno, doczekają się jakiegoś wyświetlenia.

—ooo—

Nagrody za projekty pod budowę gmachów P. K. O. i dyrekcyi poczt.

(t) Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, rozpisano konkurs na projekt budowy gmachów Pocztowej Kasy Oszczędności i Dyrekcyi poczt w Krakowie.

Na ręce przewodniczącego sądu konkursowego, wicepr. Sarego nadesłano szereg prac z Krakowa i innych miast Polski. Wczoraj zebrali się członkowie sądu konkursowego w salonach prezydyum miasta.

Po rozpatrzeniu nadesłanych 8 projektów, przyznał sąd konkursowy następujące nagrody:

Na budowę gmachu P. K. O., pierwszą nagrodę projektowi Nr. 1, drugą, zaś projektowi Nr. 4: na budowę Dyrekcyi poczt pierwszą nagrodę Nr. 3, drugą zaś projektowi Nr. 1.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami projektu Nr. 1 (na obie budowle) są architekci: Jan Zawiejski i Roman Stadnicki, projektu zaś Nr. 4 „Spójnia budowlana" architekci: Stryjeński, Mączyński i Korn. Autorem projektu Nr. 3 jest architekt Józef Piątkowski ze Lwowa.

Z przyjemnością należy zaznaczyć, że pierwszy tego rodzaju konkurs w Rzeczypospolitej rozstrzygnięty został na rzecz znanych i cenionych architektów krakowskich.

Ponadto sąd konkursowy zaproponował zakupienie projektu Nr. 6 na budowę Dyrekcyi poczt.

—ooo—

(t) **GOŚĆ FRANCUSKI W KRAKOWIE.** Wczoraj przybył do Krakowa major francuski Cahart z Górnego Śląska. Przez cały dzień gość francuski zwiedzał zabytki naszego miasta. Wieczorem zaś złożył wizytę choremu gen. Tronvo w towarzystwie majora Ruot i rotmistrza Pusłowskiego.

(t) **REDUTA PRASY.** Jeszcze przez kilka dni komitet będzie sprzedawał bilety wstępu na reduté prasy w lokalu redakcyi „Czasu" od godziny 4—6 popołudniu. Przygotowania do balu maskowego dobiegają końca. Wystibul i sale Starego Teatru zamienione będą w czarodziejski ogród pełen świerków i kwiecia. Wśród lasu drzew ustawione będą pawilony, w których uprosz... panie sprzedawać będą karnety artystycznie wykonane przez wybitnych polskich malarzy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po dłuższej przerwie wraca na repertuar drugi wielki sukces komedyowy tego sezonu „Dzieje salonu" K. Wroczyńskiego: 18 przedstawień tej komedyi niewyczerpało jej olbrzymiego powodzenia. Autor „Czystego interesu" p. Stefan Kiedrzyński przybywa jutro do Krakowa, by zobaczyć przedstawienie swej komedyi, przyjętej tak ogólnym aplauzem. W sobotę po raz pierwszy „Horsztyński" w nowej inscenizacyi. P. Władysław Bracki znany z dwuletniej działalności w Krakowie, rozwiązał umowę z nieotwartym dotąd warszawskim teatrem stołecznym i powrócił na scenę im. J. Słowackiego.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Wczorajsza premiera „Kakaowego Stryjaszka" znalazła niezmiernie gorące przyjęcie w licznem audytoryum, gdyż operetka przedstawia nader sympatyczny i wykwintny styl zarówno w muzyce czarującej nieprzerwanym pasmem melodyi, jak też w librecie odznaczającym się szczerym rysem sentymentalizmu i humoru. „Kakaowy Stryjaszek" grany będzie przez 3 dni z rzędu do piątku włącznie. W sobotę 28 bm. „Carmen" z p. Szafrańską w roli tytułowej.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we czwartek cieszą się niesłabnącem powodzeniem operetka R. Stolca „Księżniczka foxtrota". Wesołe libretto, melodyjna muzyka, wspaniała wystawa i artystyczna gra artystów zjednywa tej operetce chętnych widzów.

„KRÓWODERSKIE ZUCHY" W TEATRZE „NOWOŚCI". Próby pod reżyserya autora Stefana Turskiego w pełnym toku. Oprócz p. Anieli Kolman, artystki teatru „Bagatela" która wystąpi gościnnie w niezrównanej swojej roli Gżymisławej, bierze udział w przedstawieniu cały zespół artystyczny teatru z pp. Czernekówna, Weissowa, Kamińską, Wellińskim, Kaczorowskim, Wesołowskim, Koszutskim, Ciesielskim, Jankowskim w głównych rolach. W roli Zosi nauczycielki wystąpi również gościnnie p. Romowicz. W dniu 31 bm. wyjeżdża operetka teatru „Nowości" do Jarosławia, 1 i 2 lutego do Rzeszowa, a 3 lutego do Tarnowa ze „Słowikiem hiszpańskim".

(t) **IV. CZARNA KAWA** odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 4 popołudniu w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. Współudział przyrzekły wybitne siły artystyczne naszego miasta. Program podany będzie jutro.

II. WIECZÓR ARTYSTYCZNY Związku muzyczno-pedagogicznego odbędzie się pod kierunkiem dra Józefa Reissa w sali Instytutu muzycznego w sobotę 28 bm. o godzinie 8. W programie kompozycye Cezara Francka, Debussy'ego i Cyrilla Scotta we wykonaniu prof. Przeorskiego i Wistolda Barucha. Prelekcye o muzyce francuskiej wygłosi dr Melania Grafczyńska

DZISIEJSZY KONCERT EISENBERGERA. świetnego wirtuoza-pianisty, rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem. Bilety na krzesła dostawne po Mkp. 500, od godziny 7 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

PAWEŁ GRUEMMER, jeden z największych wiolonczelistów świata, nazwany przez krytykę zagraniczną „Casalsem północy" i „D'Albertem wiolonczeli" da jeden koncert w Krakowie w poniedziałek 30 bm. w wielkiej sali Starego Teatru. Występ sławnego artysty stał się sensacyą dla muzykalnych sfer Krakowa. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

WIELKI BAL MASKOWY dają artyści miejsk. teatru „Opera i Operetka" pod kierownictwem baletmistrza p. Jana Cesarskiego, **w sobotę 28 bm. w salach Kasyna Wojskowego**, przy ul. Zyblikiewicza. Pozostałe zaproszenia na bal, który z powodu zgłoszenia wielkiej ilości oryginalnych masek zapowiada się świetnie, otrzymać można w teatrze „Opera i Operetka" przy ulicy Rajskiej 12 od godziny 4—6 wieczorem.

PIOSNKA AKTUALNA BĘDZIE BARDZO SILNIE REPREZENTOWANA W REWII Tommy'ego, która zostanie odegrana w „Bagateli" 28 stycznia w sobotę, o godzinie 11 wieczór. Najświeższe z nich będą: Piosnka Łapówki i Fufy — pani Bruczowej, kuplety włamywacza-Turskiego, elegia Landru'a-Berskiego, pieśń o węglu i podnoszące włosy kolenda futurystów które zaśpiewa potężnym barytonem pan Kraus, piosnka Daniny — pani Skalskiej, lament głodnej Rosyi — Trojanowskiej, żale reemigranta amerykańskiego — Brońskiego, pieśń Wuja Sama — Wolińskiego z „Nowości", „Trink mer noch a Tropple" Karola Habsburga w interpretacyi pana Dietricha, hołd monarchistów i wiele innych. Pod tym względem rewia Tommy'ego będzie prawdziwie paryskim tworem, pełnym dowcipu, werwy satyrycznej i z nieodrodną łezką sentymentu.

BAL BANKOWY pod protektoratem JWPana Wojewody Dra Kazimierza Gałeckiego, JWPana Jana Kantego Federowicza, prezydenta m. Krakowa i JWPana Tadeusza Epsteina, prezesa Izby handlowej i przemysłowej, zapowiedziany na dzień 11 lutego br. w salach Starego Teatru w Krakowie, wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród sfer bankowych, przemysłowych, handlowych i ziemiańskich grodu podwawelskiego i okolicy, tak ze względu na swój piękny cel, jakoteż i rozmach doborowego komitetu, który tę jedyną w swoim rodzaju atrakcyę obecnego karnawału wzoruje na balach bankowych w stolicach zagranicznych. Imienne zaproszenia na bal będą wysłane w najbliższych dniach.

BAL RABCZAŃSKI. Ze względu na liczne zapytania komitet na podstawie wyjaśnień jakie otrzymał ze sfer kościelnych, podaje do wiadomości, że żałoba z powodu śmierci Ojca świętego kończy się z dniem pogrzebu. Niema zatem żadnej przeszkody do odbycia balu rabczańskiego w terminie oznaczonym. Hr. Ledochowska sprzedaje na bal bilety w swem mieszkaniu przy ul. Karmelickiej 45, od godziny 11—1 w południe.

FUNDACYE STYPENDYJNE dla uczniów i uczenic Akademii handlowej w Krakowie. Na ostatniem posiedzeniu przyjęła Kuratorya Akademii handlowej ustanowione z okazyi 25-letniego istnienia Akademii handlowej fundacye stypendyjne imienia Mieczysława Sedzimira Dyrektora Banku Małopolskiego dla uczniów i fundacye imienia Romana Byczkowskiego prokurzysty Banku Małopolskiego dla uczenic Akademii handlowej — wyrażając obu czcigodnym ofiarodawcom najszczersze podziękowanie.

ODCZYT na temat „O kościołach drewnianych Górnego Śląska" wygłosi p. Jerzy Dobrzycki w dniu 26 stycznia br. tj. we czwartek o godzinie 7 wieczorem w Muzeum przemysłowem, Smoleńsk 9.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM ul. Straszewskiego 28, wygłosi dnia 27 bm. o godzinie 7-mej wieczór referat p. **major-pilot Stanisław Jasiński z Warszawy** na temat: **„Niebezpieczeństwo inwazyi lotniczej"**. Wobec aktualności tematu byłoby pożądane jak najszersze zainteresowanie się tym odczytem sfer naukowych, przemysłowych i wojskowych.

Z AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Nauka w drugiem półroczu szkolnem 1921-22 w Krakowskiej Akademii Sztuk pięknych rozpocznie się dnia 1 marca br. Wpisy zaś dawnych studentów na II. półrocze trwać będą od 1 marca do 11 marca br. włącznie. Nowowstępujący kandydaci i kandydatki na II. półrocze szkolne mają w terminie od 6 do 18 lutego br. wnieść pisemne podania, poczem poddać się egzaminowi wstępnemu, który rozpocznie się dnia 20 lutego i trwać będzie do 25 lutego włącznie. Do podania dołączyć należy dokument ukończonych studyów szkolnych, metrykę urodzenia, własne prace jako dowód wykształcenia artystycznego, z wymienieniem nazwiska profesora tej szkoły, do której kandydat pragnie być przyjętym, a następnie w oznaczonym dniu stawić się osobiście celem wzięcia udziału w egzaminie wstępnym. Celem zapoznania się z warunkami przyjęcia oraz programem i regulaminem nauk, należy zgłosić się w Sekretaryacie Akademii w godzinach urzędowych codziennie przedpołudniem.

NA FUNDUSZ BUDOWY DOMU AKADEMICKIEGO DLA SŁUCHACZEK U. J. odbędzie się w poniedziałek dnia 6 lutego w sali Kasyna oficerskiego raut pod łaskawym protektoratem PP. Rektora Nowaka, prof. Estreichera, wojewody dra Gałeckiego i prof. Jachimeckiego. Obowiązki Gospodyń objął łaskawie Komitet Pań. Zaproszenia otrzymać można za okazaniem osobistej legitymacyi w Zarządzie Tow. Wzajemnej Pomocy, przy ul. Jabłonowskich L. 12 w godzinach od 11 do 1 w południe poczawszy od 1 lutego.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE GÓRNEGO ŚLĄSKA Z MAŁOPOLSKĄ. Jak niedawno donosiły dzienniki odbyła się w magistracie wstępna konferencya w sprawie połączenia kolejowego Górnego Śląska z Małopolską i rozbudowy węzła kolejowego krakowskiego. Na podstawie wyników tej konferencyi przygotował obecnie magistrat wnioski, które przed przedłożeniem ich radzie miejskiej będą przedmiotem obrad połączonych sekcyj ekonomicznej, skarbowej i prawniczej. Posiedzenie odbędzie się w najbliższym czasie przy współudziale delegatów Dyrekcyi kolei państw. i Naczelnej Rady Ludowej.

ROBOTA WE FRANCYI. Misya francuska do wysyłania robotników do Francyi przesyła komunikat: „W marcu zostaną nowo otwarte kopalnie węgla we Francyi, które zostały zniszczone przez Niemców podczas wojny. Delegacya Komitetu Związku kopalń francuskich przy Misyi francuskiej w Polsce z siedzibą w Częstochowie będzie mogła przyjąć większą liczbę robotników kopalnianych dla eksploatacyi tychże kopalń. Transporty będą odchodzić począwszy od 3 lutego br. Akcyą zajmują się Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy".

(t) **„POŻYCZYŁ SOBIE" KONIA I SAN.** Do policyi doniósł Józef Kawula gospodarz z Czyżyn, że wczoraj popołudniu skradziono mu na placu Groble konia z sankami wartości 240.000 marek. Złodziej, wykorzystując chwilową nieobecność Kawuli, który oddalił się do miasta, zaprzągnął konia i niezatrzymywany przez nikogo odjechał. Wieśniaczka, której Kawula odchodząc powierzył opiekę nad koniem i sankami przypuszczała, że jest to parobek.

(t) **KRADZIEŻ HOTELOWA.** Niewyśledzony dotąd sprawca, skradł na szkodę p. Zbigniewa Hołyńskiego, mieszkającego chwilowo w Grand-hotelu z zamkniętego pokoju damski złoty zegarek branzoletowy, złotą szpilkę z perłą, rewolwer angielski i ubranie smokingowe łącznej wartości kilkadziesiąt tysięcy marek oraz 30.000 koron austryackich i 100 koron czeskich w gotówce.

— ooo —

WAŻNE DLA SPORTOWCÓW. Polski Związek Narciarski zawiadomił Tow. narciarskie, że Min. Kolei Żel. zezwoliło na zabieranie nart i saneczek do wozów kolejowych osobowych i w tym celu wydało Dyrekcyom kol. odnośne zarządzenia. O każdym fakcie sprzeciwu ze strony organów kolejowych w myśl powyższego zarządzenia, należy donieść z dokładnem podaniem okoliczności, pory, nazwisk funkcyonaryuszów i poszkodowanych Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, Warszawa, ul. Szopena L. 5.

Śp. JAN CISZEK weteran z r. 1863 urodzony w roku 1846, zmarł w Tanu zaopatrzony św. Sakramentami dnia 23 stycznia 1922 r. Pogrzeb odbył się we środę 25 stycznia w Czarnym Dunajcu.

— ooo —

Po zgonie Papieża.

(t) Za spokój duszy papieża Benedykta XV zostanie odprawione w katedrze wawelskiej dzisiaj 26 bm. o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo żałobne. Wezmą w niem udział przedstawiciele wszystkich władz rządowych i autonomicznych.

Morderca policyanta przed sądem.

Niejaki Franciszek Frączak, zam. w Zgierzu, mając żal do wywiadowny policyi śledczej Wacława Olszewskiego, zaprzysiągł mu zemstę. — Jeszcze w roku 1920 Olszewski aresztował Frączka, podejrzanego o napad bandycki, w maju 1921 r. za pobicie sąsiada, zaś w grudniu 1921 r. Olszewski podejrzewał Frączaka o udział w kradzieży. Już wtedy widocznie Frączak postanowił niewygodnego dla siebie Olszewskiego zgładzić ze świata i zamiar swój wykonał 20 grudnia 1921 r. wieczorem. Funkcyonaryusze policyi znaleźli leżącego na ziemi Olszewskiego. Ten ostatni broczący krwią, w kilka chwil po przybyciu policyantów skonał. Rozpoczęto dochodzenia. Jak się okazało, niejaka Marya Brzozowska i Antoni Wieczorek przechodząc ulicą, słyszeli strzały, oraz wołania: „Jezus, ratunku", oraz widziały dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy szybkim krokiem przechodzili koło miejsca skąd słychać było wołanie. Oględziny lekarskie zwłok Olszewskiego znalazły na trupie 20 ran zadanych tępem narzędziem. Śmierć nastąpiła skutkiem zmiażdżenia mózgu. Podczas rewizyi w mieszkaniu Frączaka znaleziono koszulę ze śladami krwi na rękawach, okrwawione buty i siekierę. Frączak tłomaczył się, że po drodze do Łodzi został napadnięty przez bandytów, którzy go poranili do krwi. O powyższem Frączak nie meldował policyi dlatego, iż nie chciał skompromitować pewnej znajomej, do której się udał po napadzie. Syn Frączaka, Stanisław, zeznał, iż w dniu 20 grudnia Franciszek powrócił do domu pokaleczony w rękę i nogę, zdjął z siebie buty i bieliznę, którą też kazał wyprać. Stanisławowi zaś oświadczył, że za parkanem leży rewolwer, który należy zakopać, co też Stanisław uczynił. Następnego dnia nad ranem przyszedł do Stanisława Frączaka Józef Łykowski, kolega Frączaka i pytał się „czy ten tajny jeszcze żyje", na co Frączak odrzekł, że „już umarł". — Policya rzeczywiście zakopany rewolwer wydobyła.

Wobec powyższego Franciszek Frąnzak oraz Józef Łykowski stanęli przed sądem doraźnym, oskarżeni o zabójstwo.

Profesor uniwersytetu zbrodniarzem

Profesor uniwersytetu w Monreału w Kanadzie, Herman Walter, wniósł skargę przeciw swemu koledze, profesorowi tej samej wszechnicy, Morinowi — ponieważ Morin usiłował go zamordować. Prof. Walter obwinia prof. Morina o to, że starał się zatruć studnię przy jego willi w Montmagny, gdzie Morin również posiada willę. Obaj profesorowie żyli dawniej w przyjaznych stosunkach ze sobą, ale w ostatnich czasach zaszły pomiędzy nimi silne nieporozumienia na tle konkurencyi zawodowej oraz rywalizacyi w miłości.

Dział ekonomiczny.

Poczta, kolej i telefon na Górnym Śląsku.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 25 stycznia.

W sprawie przyszłej organizacyi i gospodarki na Górnym Śląsku wspomnieć muszę o kilku szczegółach, dotyczących kolei, poczty i telefonu. Bardzo ważną rzeczą **dla ekspanzyi handlowej Polski** i wyzyskania bogactw górnośląskich przez handel i przemysł polski **będzie połączenie kolejowe.** Nie wspominając już o znanym fakcie, **że dotychczasowe połączenia kolejowe między G. Śląskiem a Polską są więcej niż niedostateczne**, bardzo może się dać we znaki brak wagonów. Jeśli się zważy, iż z **G. Śląska codziennie wyjeżdża po kilkadziesiąt długich pociągów**, wywożących w świat węgiel i różne fabrykaty, i tyleż pociągów przeważnie próżnych wraca z powrotem po nowy ładunek, łatwo pojąć, **ile to tysięcy wagonów potrzeba będzie, aby umożliwić eksport przemysłowi górnośląskiemu.** Polska zaś cierpi na taki brak wagonów, że podobno także 20 procent eksportu górnośląskiego uwzględnić może. Prawda, że procent ten powiększy się, jeśli doliczymy **około 30.000 wagonów**, jakie na mocy układu gospodarczego w sprawie górnośląskiej **Polska otrzyma z niemieckiego taboru kolejowego.** Ale braki mimo to będą jeszcze bardzo wielkie i mogą być katastrofalnymi dla przemysłu górnośląskiego.

Niemniej ważną jest **sprawa połączeń telefonicznych z Polską**, zwłaszcza z Warszawą. Z **Sosnowca** prowadzi **do Warszawy tylko jedna linia telefoniczna**, która nawet dla zagłębia dąbrowskiego już nie wystarcza, przytem porozumienie jest bardzo utrudnione, gdyż przewód telefoniczny zamiast z miedzi składa się z materyału mniej wartościowego. **Potrzeba będzie przynajmniej 8 linij telefonicznych z G. Śląska do Warszawy**, podobnie jak jest 8 połączeń z Katowic do Berlina, jeśli przemysł górnośląski ma się rozwijać i Polska z niego chce korzystać. A musimy dodać, że równie ważne jest połączenie telefoniczne G. Śląska z Krakowem, jako z centrum, do którego wszystkie zagłębia węglowe polskie ciążyć muszą. Do Krakowa potrzeba będzie również 8 linij telefonicznych, a będzie to o tyle łatwiejsze, że z Krakowa już idzie kilka linij telefonicznych na zachód, które trzeba tylko przedłużyć. — Z **pocztą** pocztą powstaną również **będą trudności**, bo **potrzeba około 2000 urzędników, a zgłosiło się zaledwie 580. Znaczki będą polskie**, tylko w innych kolorach.

Aleksy Pająk

Austryacka korona i minister skarbu.

(stm) Od kilku dni trwa na giełdzie wiedeńskiej gwałtowna zwyżka obcych walut, dotąd niebywała. Za dolara płaci się już wyżej 10 tysięcy koron, za markę niemiecką przeszło 50, za koronę czeską przeszło 200 itd. Ta ucieczka od korony austryackiej bynajmniej nie ustaje, tendencya zniżkowa jeszcze się wzmaga, a skutki jej odbijają się nawet na naszej giełdzie, gdzie wszystkie waluty obce w ostatnich dniach poszły w górę, a tylko korona austryacka znacznie spadła.

Całą odpowiedzialność za ten spadek korony prasa finansowa wiedeńska zwala na austryackiego ministra skarbu, dra Gürtlera, czyniąc go odpowiedzialnym za ten pogrom. Koła przemysłowe wiedeńskie jako na przyczynę wskazują na nadmierne obciążenie podatkami przemysłu a zwolnienie od nich „największych bogaczy austryackich“, tj. chłopów, którzy opływać mają w dostatki i w gotówkę. Pozatem jednak wszystkiem ma kryć się solidarna akcya wszystkich banków wiedeńskich, które postanowiły, bojkotując koronę, obalić obecnego ministra skarbu, oddawna nienawistnego dla całej giełdy za wszystkie rozporządzenia, które przeciw niej skierował i za wszystkie obciążenia które na nią nałożył. Korona austryacka nie poprawi się więc, dopóki nie ustąpi obecny austryacki minister skarbu.

O wywóz spirytusu z Polski do Francyi.

Przesilenie, które dotknęło u nas wiele gałęzi przemysłu, na polski przemysł spirytusowy dotąd się nie rozszerzyło. Jednakże przy dalszej stagnacyi jest to możliwem, ponieważ przemysł nasz spirytusowy nagromadził dość znaczne zapasy. Aby więc utrzymać gorzelnie w ruchu i zapobiedz rozszerzeniu się bezrobocia i na tę gałąź przemysłu, koniecznem jest otwarcie dla naszej produkcyi spirytusowej rynków zbytu. Takim rynkiem mogłaby w obecnej chwili być Francya, która oświadczyła gotowość nabycia do 5 milionów litrów spirytusu. Do wywozu jednak tego spirytusu koniecznem jest zwolnienie go od akcyzy, która wynosi w Polsce około 2000 marek od litra i podraża spirytus tak, że zagraniczni nabywcy nic o nim słyszeć nie chcą. Producenci wystąpili już do ministerstwa skarbu z prośbą o zwolnienie tego wywozu od akcyzy.

—ooo—

Rząd wykupi fabryki tytoniu

Warszawa. (Tel. M.) Jak słychać rząd zamierza w razie uchwalenia ustawy o monopolu tytoniowym wykupić prywatne fabryki tytoniu, istniejące w b. Kongresówce, w b. zaborze pruskim i na Ukrainie. Wykup odbędzie się drogą wypuszczenia specyalnych obligacyj tytoniowych.

—ooo—

Zamówienia sowietów w Niemczech

Berlin. (AW) Prasa niemiecka donosi, że przedstawiciel sowietów w Berlinie poczynił u szeregu firm niemieckich znaczne zamówienia. Zamówienia te odnoszą się głównie do maszyn i narzędzi rolniczych.

—ooo—

Ruch giełdowy.

Lwów (Tel. wł.) Lwowska giełda nieoficyalna. Tendencya chwiejna. Kursa zmieniają się często. Obrót ożywiony. Dolary amerykańskie 3425, 3435, Dolary kanadyjskie 3060 3060. Marki niemieckie 16·50, 16·65, Leje 22·50 23. Korony czeskie 62, 65, Austryackie tysiączki 1100, 1150. Ruble po 500: 2·10, 2·30. Franki francuskie 265, 270. Funty esterlingi 13200, 13000. Franki szwajcarskie 600, 620. Złoto: 20 koron austr 12.000 12.000, 20 franków 11.600, 11.700, 20-markówki 12.300, 12.400. Szterlingi 11.600 11.700, 10-rublówki 15.200 15.300. Dolary 3250, 3280. Srebro: korony austr. 225 235. Floreny 550, 580, Ruble 960, 980. Dolary kanadyjskie 1650, 1700. Leje 205, 210.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans gotówka 3400 3430 3450, sprzedaż 3425, kupno 3400. Gdańsk czeki trans. 16·50, 16·30. Belgia czeki trans. 250 262. Berlin czeki trans. 16·50, 16·30 sprzedaż 16·40. kupno 16·30 Londyn czeki trans. 14250, 14200 14450 Nowy Jork czeki trans. 3440 Paryż czeki trans. 273, 271, 271·50. Praga czeki trans. 56, 64 66. Wiedeń czeki trans. 34·50, 34·55, sprzedaż 34·50, kupno 34. Włochy czeki trans. 150.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 357.900 Zagrzeb 3148. Belgrad 12565 Berlin 4887 Bruksela 76530. Budapeszt 1181. Chrystyania 149975. Kopenhaga 190975. Londyn 41490. Madryt 142100. Medyolan 42000. Nowy Jork 9848 Paryż 79930 Praga 16697 Sofia 6295. Sztokholm 241970. Warszawa 205·50 297·50 Zurych 190975. Dolary 9808. Belgijskie 75980 Bułgarskie 6905 Duńskie 188475. Marka niemiecka 4847. Angielskie 40990. Francuskie 79480. Holenderskie 354050. Jugosłowiańskie tys. 12460. Włoskie 42390. Norweskie 147975. Polskie 291·50. 293·50. Rumuńskie 7270. Szwedzkie 238970. Szwajcarskie 128975. Hiszpańskie 139600. Czeskie 13587. Węgierskie 1371

Budapeszt (PAT) W oficyalnym notowaniu walut Marka polska 20. 21.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 24·85. Warszawa 1·35, 1·85. Marka niemiecka 24·85 Marka polska 1·15, 1·75

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 240. Holandya 187·50. Nowy Jork 514 Londyn 21·72. Paryż 41·90 Medyolan 22·50 Bruksela 40·13. Kopenhaga 103·75 Sztokholm 128·50 Chrystyania 80 Madryt 77·10. Buenos Ayres 172·50. Praga 9·85. Budapeszt 0·70 Zagrzeb 1·70 Warszawa 0·13. Wiedeń 0·15. Austr. stemplow. 0·08.

Kraków, 26 stycznia.

(stm.) Na wczorajszej giełdzie robiono obroty tylko 6 gatunkami papierów dywidendowych przy tendencyi zniżkowej, zaznaczonej zwłaszcza przy akcyach Zieleniewskiego, które spadły o 150 punktów, PTH o 25 punktów. Akcye Cegielskiego utrzymały się bez zmiany na 2050, zanotowano transakcye po 300 Impexem, który już od dość dawna był bez ruchu. Akcyami bankowemi i papierami lokacyjnemi obrotów nie robiono, walutami obcemi transakcyj nie wiele, przy tendencyi słabej.

Giełda krakowska z 25 stycznia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: gotówka (banknoty) kupno	Waluta markowa: gotówka (banknoty) sprzedaż	Waluta markowa: czeki przekazy waluty kupno	Waluta markowa: czeki przekazy waluty sprzedaż	Waluta markowa: czeki przekazy waluty Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3100·—	3300·—	3100	3300·	—·—
Franki franc.	255·—	275·—	265·—	285·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	16·—	17·—	16·25	17·25	16·75
Korony austr.	—·35	—·40	·35	—·40	—·37
„ czesko-sł.	61·—	66·—	67·50	68·50	68·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: Oferow.	Waluta markowa: Żądano	Waluta markowa: Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	640—650
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	275·—	325·—	300·—
„Polski Glob“	800·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4950·—	5250·—	4950—5250
H. Cegielski, Poznań	1800·—	2100·—	2000—2050
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·	
„Leonczz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	2050·—	2250·—	
„Pocisk“	800·—	850·—	
Automotor	1000·—	1100·—	
Portland Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	4500·—	5000·—	
Siersza	8400·—	8700·—	
Tepege	5150·—	5350·—	
Polska Nafta	1650·—	1750·—	1700·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050·—	1125·—	
Huszcze Trzebinia	3600·—	3700·—	
„Krakus“ IV em.	2550·—	2750·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3000·—	3200·—	3100—3125

Na nieoficyalnej giełdzie krakowskiej „gorączka“ walutowa już minęła. Wieczorem za dolary żądano jeszcze wprawdzie po 3400, ale nie było nabywców, marki niemieckie o 10 punktów niżej niż na giełdzie oficyalnej. Taka sama sytuacya z koronami czeskiemi; pomimo, że wiadomości ze Lwowa jeszcze w południe mówiły o kursie 72, w Krakowie wieczorem korony czeskie po 68 już nie znajdowały nabywców. Nagół tendencya niewyraźna.

Telegramy.

Strajk na warszawskich kolejach podjazdowych

Warszawa. (Tel. M.) Na kolejach dojazdowych w dyrekcyi warszawskiej wybuchł „strajk włoski“. Robotników wydalono, w miejsce ich zaś pracuje wojsko. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ministerstwo pracy i opieki społecznej podjęło się pośrednictwa między strajkującymi a właścicielami kolejek podjazdowych.

Sprawa Kormana w Krakowie

Warszawa. Tel. M. Głośna sprawa por. Kormana o nadużycia służbowe w Sosnowcu została przez Najwyższy Sąd Wojskowy wyznaczoną do Krakowa.

Budżet Uniw. Jagiellońskiego

Kraków. (AW) Ze sfer uniwersyteckich dowiadujemy się, że skreślenia w preliminarzu budżetowym Uniwersytetu Jagiellońskiego są znacznie mniejsze, aniżeli dochodziły o tem wieści z Warszawy. Na ogół Ministerstwo skarbu skreśliło z preliminarza 100 milionów marek, tj. ustaliło jego łączną sumę wydatków na 140 milionów marek, zamiast projektowanych przez senat 240 milionów. W budżecie Uniwersytetu Jagiellońskiego główną pozycyę stanowią dotacye na zakłady uniwersyteckie. Co do budowli uniwersyteckich, to w roku bieżącym ukończone zostaną budowle znajdujące się w budowie, ponadto doprowadzone zostaną do końca plany budowy nowej biblioteki uniwersyteckiej. Biblioteka ma stanąć pomiędzy gmachem państwowej szkoły przemysłowej a wylotem ulicy Wolskiej od strony Błoń.

Sprzedaż osad po kolonistach niemieckich

Warszawa. (PAT) Komisya rolna przed porządkiem dziennym na wniosek posła Piechoty uczciła pamięć posła Swidy, jako zasłużonego pracownika i referenta w komisyi ważniejszych spraw. Nastąpiły obrady nad wnioskiem nagłym posła Brejskiego w sprawie sprzedawania osad po kolonistach niemieckich w byłej dzielnicy pruskiej.

Postanowiono, aby bezrolnym i małorolnym przysługiwało pierwszeństwo nabycia tych osad. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym posła Stelarskiego w sprawie uwzględnienia przy parcelacyi właścicieli gruntów wywłaszczonych na użytek dróg żelaznych i wszelkich urządzeń użyteczności publicznej. Komisya powzięła uchwałę wewnętrzną z wezwaniem do głównego urzędu ziemskiego, aby tych drobnych właścicieli ziemskich, którzy mają gospodarstwa zrujnowane i niezdolne do samodzielnego istnienia, Główny Urząd Ziemski miał na uwadze i udzielał im gruntów parcelacyjnych w innych miejscowościach.

Akcya repatryacyjna

Komisya opieki społecznej wysłuchała sprawozdania o stanie repatryacyi na terenie Rosyi. Chodzi tu o pomoc żywnościową dla repatryantów, o organizacyę akcyi sanitarnej w Rosyi ze względu na epidemię, która się gwałtownie rozszerza, o pomoc dla dzieci w Rosyi, przyspieszenie powrotu uwięzionych jeńców cywilnych, wydawanie biuletynu co dwa tygodnie w sprawie wywiadu o zaginionych, zorganizowaniu wysyłki korespondencyi do Rosyi itd. Uchwalono wezwać rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych zaniedbania akcyi repatryacyjnej.

P. Federowicz referentem ochrony lokatorów

Warszawa. (Tel. M.) Na komisyi prawniczej został wybrany referentem o ochronie lokatorów prez. Krakowa poseł Federowicz. W czasie wyborów odbyła się walka o wybór drugiego kandydata w osobie posła Lewandowskiego, którego popierali socyaliści i chadecy. Poseł Federowicz otrzymał 14 głosów.

Sprawa dóbr Habsburgów

Warszawa. (Tel. M.) Rada ministrów ma w najbliższych dniach przystąpić do ostatecznego uregulowania praw własności członków b. dynastyi Habsburgów, mających posiadłości swe w Polsce.

Reforma rolna na Spiszu i Orawie

Warszawa. (Tel. M.) W miesiącu przyszłym ma się ukazać rozporządzenie rządowe rozciągnięte także na Spisz i Orawę jak i na Ukrainę wschodnią na mocy ustawy z dn. 19 marca 1920 r., wedle której właściciel nie uprawiający gruntu musi go wydzierżawić.

Polka odznaczona we Francyi

Kraków (PAT) W związku z ogłoszonemi wczoraj przez Agencyę Havasa odznaczeniami z powodu uroczystości Molierowskich, dowiadujemy się, że z pośród odznaczeń, jakie rząd francuski przyznał w czasie uroczystości Molierowskich otrzymała tytuł „officier de l'Academie“ pani Alina Gniewosz-Geoffrey, żona prokuratora p. Karola Gniewosza w Krakowie. Jest to jedyna kobieta, która otrzymała obecnie w Polsce to odznaczenie, a to za znakomite usługi oddane swym ziomkom w czasie wojny.

Konklawe odroczone

Warszawa. (Tel. M.) Wedle otrzymanych informacyj, wyznaczone na dzień 2 lutego konklawe, zostało odroczone z powodu choroby kilku kardynałów.

Włoski następca tronu u trumny Papieża

Rzym (PAT). Włoski następca tronu zjawił się dzisiaj przy katafalku zmarłego Ojca Świętego. Królowa matka wystosowała pismo kondolencyjne do siostry zmarłego Ojca św.

Żałobne ceremonie

Rzym (PAT. Ag. Havasa). Wczoraj odbyła się w kościele św. Piotra pierwsza msza święta, od której rozpoczynają się żałobne ceremonie za zmarłego papieża.

Zebranie kardynałów

Rzym (PAT. Havas). Wczoraj po południu zebrało się w Watykanie Collegium kardynałów, pod przewodnictwem kardynała Gaspariego.

Żałoba w Polsce

Warszawa. (PAT) Ks. arcybiskup **kardynał Kakowski** wydał do duchowieństwa i wiernych odezwę, w której zarządza, aby na znak żałoby z powodu zgonu Ojca św. codziennie po modlitwie na Anioł Pański przez kwadrans bity dzwony we wszystkich kościołach i kaplicach, oraz aby kapłani ogłosili w niedzielę z ambon o nabożeństwie żałobnem za Ojca św., które się odbędzie dnia 30 stycznia. Ksiądz kardynał zachęca wiernych do wzięcia udziału w tych uroczystościach żałobnych i w modłach.

Wyjazd polskich kardynałów do Rzymu

Warszawa (PAT) Dnia 24 bm. o godzinie 9.50 wieczorem wyjechali do Rzymu na konklawe Eminencye **kardynał Edmund Dalbor**, arcybiskup gnieźnieński i poznański, prymas Polski i kardynał **Aleksander Kakowski**, arcybiskup i metropolita warszawski.

Polska dla Francyi - drogim sprzymierzeńcem

Warszawa (PAT). W niektórych pismach polskich dano wyraz żalowi, że prezydent ministrów Poincare w mowie swojej nie wspomniał o Polsce i z tego powodu wysnuwano nietrafne wnioski. **Deklaracya nowego rządu francuskiego wspominała o wszystkich państwach sprzymierzonych**, wyszczególniając niektóre jedynie z racyi toczących się obecnie rokowań. **Celem sprostowania niewłaściwych komentarzy** Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż dnia 24 b. m. poseł francuski **Panafieu** z polecenia i w imieniu swojego rządu **złożył ministrowi spraw zagranicznych** oświadczenie, w którem stwierdza, iż **Polska może być pewna, że jest dla Francyi szczególnie drogim sprzymierzeńcem.** Poseł Panafieu podkreślił również, że umowy, zawarte przed rokiem, miały na celu skonsolidowanie współpracy obydwóch rządów, zaś **pewne opóźnienie w ich całkowitem i ostatecznem wykonaniu w najmniejszym stopniu nie wpłynie na stosunek rządu francuskiego do Polski.**

Udział Poincare'go w konferencyi genueńskiej

Warszawa. (Tel M.) Nadeszła tu wiadomość, **że Poincare weźmie osobiście udział w konferencyi genueńskiej** pod warunkiem jednak, że nie będzie poruszaną sprawa traktatu wersalskiego i że Rada Najwyższa nie będzie w tym czasie zwołaną. Poincare żąda także, aby nie odbywano także żadnych konferencyj, dopóki delegaci wszystkich narodowości nie przyjmą za podstawę obrad i rezolucyi w Cannes.

Opinia angielska przeciw Lloyd George'owi

Londyn (A. W.) Na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego oświadczył przewodniczący tego stronnictwa **Glatstone**, że postanowił on **wystąpić otwarcie przeciw L. George'owi.** Zdaniem Glatstona należy położyć kres panowaniu koalicyi rządowej i wrócić do dawnego systemu przedwojennego. Drugi z kolei mowca **Asquith** oświadczył, że Anglia cierpi bardzo wskutek braku dobrego rządu. Dotychczasowy rząd zdaniem Asquitha uprawia **politykę chwiejną**. Naród angielski domaga się by go uwolniono ze szponów rządu koalicyjnego.

Trocki robi ciągle butną minę

Moskwa, (PAT) W wielkiej mowie, wypowiedzianej na zjeździe młodzieży w Moskwie, Trocki **porównał zachodnią Europę i Rosyę do dwóch zaciętych wrogów, zmuszonych jednak razem jechać w jednym** przedziale wagonu tak długo, dopóki jeden drugiego nie wyrzuci przez okno. Charakteryzując w ten sposób stosunek Rosyi do Europy, Trocki oświadczył, że zaproszenie rządu sowieckiego na konferencyę do Genui dowodzi, że Europie nie udało się zwyciężyć bolszewickiej Rosyi (?).

Japonia wobec Rosyi

Warszawa. (PAT. Biuro Wolffa). **Baron Uchida** złożył oświadczenie na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla Dalekiego Wschodu, że **Japonia nie żywi żadnych nieprzyjacielskich zamiarów terytoryalnych w Rosyi.** Wojska japońskie będą wycofane, skoro nastąpi w Rosyi **stały rząd.** Oświadczenie to, pokrywające się z oświadczeniem japońskiego ministra spraw zagranicznych w parlamencie japońskim, odnosi się, jak słychać, także i do Sachalinu. Oświadczenie przedstawiciela japońskiego wywarło wielkie zadowolenie. W ten sposób poruszono kwestyę syberyjską, która będzie omawiania na dzisiejszem posiedzeniu.

Niemcy w przededniu strajku generalnego

Berlin. (AW) **Państwowa organizacya kolejarzy niemieckich oświadczyła się wczoraj za strajkiem ogólnym.** Organizacya ta zamierza doręczyć rządowi krótkoterminowe ultimatum.

—ooo—

Obrady nad oszkodowaniem

Berlin (PAT) Wczoraj odbyły się narady szefów poszczególnych stronnictw **w sprawie odszkodowań niemieckich**, następnie omawiano tekst oświadczenia rządowego, które miało być ogłoszone na dzisiejszem zebraniu parlamentu. Jak słychać, kanclerz wygłosi mowę dopiero we czwartek.

Berlin (PAT) Międzypartyjne narady w sprawie odszkodowań **nie doprowadziły do żadnego rezultatu.** Położenie zaostrzyło się, socyaliści większości są za pożyczką przymusową i żądają aby wielki przemysł postarał się o 1 miliard marek w złocie, co uważane jest w kołach przemysłowych za niemożliwe, wobec tego, że wielki przemysł dostarczył już 45 miliardów marek papierowych.

Stosunki w okupowanej Nadrenii

Berlin, (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego minister spraw wewnętrznych **Sewerin** odpowiadał na interpelacye dotyczące **stosunków w okupowanej Nadrenii** i usiłowań oderwania Nadrenii od Rzeszy. Minister stwierdził, że tylko ludność miejscowa może się przeciwstawić tym projektom. Z powodów historycznych istnieje rzeczywiście w Nadrenii brak sympatyi dla rządu pruskiego, jednakże mówca ma nadzieję, że przeważna część tamtejszej ludności przeciwstawi się agitacyi francuskiej.

Rokowania handlowe z Rosyą

Warszawa (PAT). Zainteresowane rządy ustaliły, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Rosyą i między Polską a Ukrainą będą się odbywać w Warszawie.

Ludożerstwo w Rosyi sowieckiej

Moskwa (AW). Wypadki ludożerstwa w obszarach głodem dotkniętych są coraz częstsze. W miasteczku Bugaczowie aresztowano całą rodzinę, która żywiła się mięsem ludzkiem.

Ofenzywa powstańców karelskich

Gdańsk (PAT) Wedle doniesienia z Helsingforsu powstańcy karelscy rozpoczęli dnia 23 bm. ponownie operacye. **Front sowiecki został odparty** o kilka kilometrów. Główne uderzenie powstańców skierowane jest na **Ołoniec** utracony przez nich w ubiegłym tygodniu. Wedle ostatnich doniesień **powstańcy zajęli Ołoniec i posuwają się** w kierunku Prepolia.

Solidarność w sprawach rosyjskich

Rewel, (PAT) Gazeta „Tallina Teataja" nawołuje do wspólnego wystąpienia w sprawach rosyjskich wszystkich pięciu państw bałtyckich, łącznie z Polską. Solidarność tego rodzaju mogłaby oddać wielką usługę wszystkim państwom bałtyckim, szczególnie na konferencyi w Genui.

Biuro ekonomiczne państw bałtyckich

Ryga. (PAT) W dniu 21 lutego zostanie tu otwarte biuro ekonomiczne republik bałtyckich i Rosyi sowieckiej. Zaproszenia do wyznaczenia swoich delegatów, mających wziąć udział w pracach biura, zostały wysłane Finlandyi, Estonii, Litwie i Rosyi sowieckiej.

Konferencya dla spraw Wschodu

Paryż (PAT) Angielski minister spraw zagranicznych lord Curzon i włoski minister spraw zagranicznych Della Toretta spotkają się w dniu 14 lutego celem omówienia spraw, dotyczących wschodu.

Następca posła Malińskiego

Warszawa (PAT) W miejsce ustępującego księdza posła **Malińskiego** z centrum narodowego (narod. chrześc. klub pracy) wchodzi jako poseł **p. Stefan Dąbrowski** prof. uniwersytetu poznańskiego, również z centrum narodowego.

Rozprawa o sprzeniewierzenie

Lwów (tel. wł.). W sądzie wojskowym rozpoczęła się ponownie rozprawa przeciw por. **Karolowi Kaweckiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 40 tysięcy marek,** oraz sfałszowanie listów. Jak donosiliśmy, por. Kawecki został skazany na karę śmierci, lecz wskutek wniesienia zażalenia nieważności, rozpisano ponowną rozprawę. Oskarżony wypiera się inkryminowanych czynów.

Zjazd rabinów

Warszawa (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski. Na ten zjazd przybyło około 100 członków.

Wisła stanęła

Warszawa (PAT). Wisła pod Warszawą stanęła.

Zyta odjechała na Madeirę

Paryż. (AW) Zyta opuściła we wtorek Bordeaux i udała się przez Madryt na Madeirę.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 101

— Przewodniczyłem naradom. Prowadziłem roki... od narad mię oderwało twe wezwanie.

— Czy to prawda Kizo, że tam... o Boże!!!

— Że...

Słowa Edyty znowu zdławił płacz. Zakryła powieki rękami, od rycerza oblicze odwracając, łzami się zalewając...

— Żal mi cię serdecznie księżno — rzekł z uczuciem Kiza.

— A więc tam...

— Wybierają księcia...

— Mąż mój może jeszcze żyje.

— Lud wie napewno, że nie. Korzystając zatem z odwiecznego prawa wybierania władców...

— Kogo chcą wybrać?

— Mnie.

— Ciebie?! Co mówisz?

— Nie jam winien, że posiadam serca tego ludu.

Edyta patrzyła długi czas na Kizę osłupiałemi z podziwu oczami.

— Jakąż im odpowiedź dałeś?

— Odpowiedziałem, że godności tej nie przyjmę.

— Nie przyjmiesz? Dlaczego?

Kiza westchnął głęboko, spojrzał rzewnie w oczy pięknej kobiety.

— Nie chcę krwawić twego serca, nie chcę ranić twych strasznych wspomnień, nie chcę być powodem twych serdecznych łez...

* * *

— Chłopstwo hawelańskie wdarło się na podwórze zamkowe, wielki hałas rozległ się przed oknami Edyty.

— Co się tam dzieje?! — zapytał Kiza pacholka.

— Tysiąc ludu na majdanie, kapłani tłum wiodą, okrzyki radości słychać, harfy, gęśle i ligawki grają.

— Czegóż lud chce?

— Starszyzna ciebie panie woła.

Kiza wyszedł z Edytą przed wierzeje. Na widok rycerza podniósł się ogromny krzyk tłumu:

— Niech żyje! Niech żyje!

— To nasz zbawca! To nasz wódz! — wołał Złotosz który przewodniczył tłumowi.

— Prowadź nas!! Bądź naszym księciem!!

— Za tobą w piekło pójdziemy!

— Czy słyszysz pani te wołania — rzekł Kiza do Mieczysławowej wdowy.

— Ofiarują ci naczelną władzę...

— Nie mogę jej przyjąć...

— Czemu?

— Pod jednym tylko warunkiem zgodziłbym się zadość uczynić woli słowiańskiego ludu....

— Warunek ten...

— Gdybyś pani pozwoliła władzę moją, myśli moje, całe jestestwo moje...

— Dokończ...

Kiza przyłożył rękę do serca, długo patrzył na Edytę, spuścił wreszcie powieki ku ziemi...

— Władzę myśli, siebie, złożyć u twoich stóp...

Codzień długie godziny siedzi Kiza przy Edycie, w oczy kobiety patrząc, serdecznie wzdychając. Dziwne uczucia na pięknej twarzyczce widać, czasem lica rumieńcem spłoną, czasem strach na nich wyczytasz, smutek rzewny, czasem od krosien oderwie się i leci jej wzrok w oczy rycerza łzawe i zakochane... Czasem w oczach Edyty jest życzliwość, przyjaźń wielka, czasem tak patrzą te piękne oczy, jakby były wysłannikami serduszka, w którem rodzi się miłość...

Wnet jednak spostrzegła się kobieta i rzecze:

— On może żyje...

Kiza pomyślał chwilę, w oczach zaiskrzyła się myśl, jakaś żmija...

— Kto wie, może masz pani słuszność, może on żyje... — rzekł spokojnie.

— Może się tuła po obczyźnie... może wróci.

— Napijmy się wina.

Napełnił puste kubki reńskiem winem i rzekł:

— Za twe zdrowie najpiękniejsza.

* * *

— Tego mój Kizo nie mogę się podjąć taniej niż za sto denarów.

— Drogo.

— Znam cię rycerzu, ty najmniej zarobisz na tem dwieście.

— Mylisz się.

— Jeśli się mylę, to czemu nie chcesz mi powiedzieć celu, w jakim mam skłamać?!

— Płacę, a więc nie widzę powodu się tłumaczyć.

— Sto denarów, jeżeli zaś trzeba będzie przysiądz fałszywie, stopięćdziesiąt.

— Dam ośmdziesiąt, Zygfrydzie...

* * *

Zygfryd był to jeden z opisywanego przez Thietmara „legionu łotrów", na których czele król Henryk Ptasznik przybył rabować i mordować nadłabiańskie słowiańskie ludy.

Gdy cesarz Otton ruszył na południe, Zygfryd poszedł z wyprawą do Włoch, przed bitwą pod Basantello zdołał uciec z wojska, łupieżył po Włoszech dłuższy czas z Dietrichem i Bernardem Schwytany przy rabunku na gorącym uczynku, skazanym został na stracenie, oderwał się jednak szczęśliwie od szubienicy, umknął przez Alpy i do Braniboru wrócił. Tu zastał Kizę, który chwilowo w hawelańskiej stolicy przebywał.

Doleciał uszów Kizy przeciągły świst z puszczy, zakapturzył więc sokoła, wsiadł na koń i rankiem wyjechał do lasu.

— Polować jedziesz? — zapytała go Edyta.

— Czaple na stawach się płaczą.

— Wnet wrócisz rycerzu?

— Jutro zapewne. Do Kostrzynia, w odwiedziny pojadę, aby z wojewodą iść na łowy.

Około południa tego samego dnia, po odjeździe Kizy, przybył do tarnowskiego grodna, znużony długą wędrówką podróżny.

— Coś ty za jeden?

— Zygfryd me imię, rycerzem jestem, jednym z owego legionu, który król Henryk Ptasznik tu przyprowadził, aby nieśli poganom moralność i światło.

Najemny żołnierz z nad Renu ciekawie spojrzał na twarz przybysza.

— Zygfryd? Zygfryd? Patrzajcie to ten sam?...

— Jakto ten sam? — zapytał pielgrzym, patrząc z podełba.

— Wszak ci toś ty, lat temu dwadzieścia za rozbój i morderstwo w lochu w Kolonii siedział...

— Co? W Kolonii? Hę? Nie, to nie ja. To podobny do mnie...

— Przysiągłbym, żeś to ty — na własne oczy cię widziałem. Skąd przychodzisz?

— Z obozu cesarza.

— Co cię wiedzie w nasze strony?

— Ważne przynoszę wieści.

Wnet przybyła na podwórzec zamkowy Edyta.

— Kim jesteś? Czego żądasz? — zapytała Zygfryda księżna.

— Chcę mówić z Kizą.

— Niemasz go. Skąd przybyłeś?

— Z Włoch.

Edycie młotem zabiło serce. Mówić przez chwilę nie może. Dusza się siłi powiedzieć słowo, usta wymówiły posłuszeństwo duszy, drżą ze strachu, nogi dygocą z trwogi. Zbladła Edyta na widok człowieka, który zza Alp przybył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dwie sensacyjne powieści

II. wydanie

1. **Tajemnice Sahary** Piotra Benoit, romantyczna, fantastyczno-przyrodnicza powieść, nagrodzona przez Akademię Francuską.
2. **Człowiek, który wrócił z tamtego świata** G. Leroux'a, romans wstrząsający grozą tragicznych zdarzeń, przedstawiający zjawiska ze świata medyumizmu i spirytyzmu.

II. wydanie obu powieści na wyczerpaniu.

Jak długo zapas starczy, przesyła Administracya „Gońca Krakowskiego"

obie wymienione powieści

za cenę premiową

Mk 200'—

(już z kosztami przesyłki pocztowej).

Należytość należy uiścić z góry.

Dla P. T. Prenumeratorów „Gońca Krakowskiego" wyjątkowa cena **Mk 150.**

Katalog książek

nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie darmo 8158

KSIĘGARNIA M. WAHLA w Przemyślu/G.

na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

AUTOMOBIL osobowy „Torpedo" oryg. Packard, 45/60 HP., 6-cylindrowy, 6-siedzeniowy, elektr. oświetlenie, starter, amerykański dach składany, piękny budowy, reprezentacyjny, tanio sprzeda „PION", Lwów, Lwowska 48. Tel. 476. 8196

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA" 6184

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

WALCE młyńskie — 2 pary — 500/220 ta nio dostarczy „PION" — Lwów, ul. Lwowska 48 tel 476. 8171

ZE SKŁADU FABRYCZNEGO

ZABAWKI i WIENCE

poleca **METALOWE** poleca

PRZEMYSŁ METALOWY 8176

RAUER, KREDYK & Ska

Spółka Akcyjna

Warszawa, Senatorska 22. Tel. 14 36.

Ważne dla urządzających **ZABAWY i BALE**

daję w komisową sprzedaż

wina, wódki, likiery i delikatesy

K. Ogorzały, Kraków, Szczepańska 11.

8133 Tel. 3004. 56

Węgiel górnośląski

dostarcza wagonowo lub w mniejszych ilościach z dostawą do domu

Polski Związek Handlowy

Kraków, ulica św. Jana L. 14

Adres dla telegr.: Polzet, Kraków. 8183

Świece gromniczne

paschały, trianguły oraz świece kościelne woskowe i półwoskowe

oferuje

Zjednoczenie fabrykantów świec i wyrobów woskowych

Kraków, ulica Karmelicka L. 27.

Jakość towaru i ceny bezkonkurencyjne. 8057

„SZCZUTEK"

najpoczytniejszy, bezpartyjny, jedyny w Polsce kolorowany tygodnik satyryczno-polityczny.

Współpracownictwo najwybitniejszych sił malarskich i literackich.

Nakład 20.000 egzemplarzy.

Filie Administracyi i Redakcyi:

Lwów, Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno.

6246

Cena pojedynczego numeru **60 Mkp.**

Abonament kwartalny **800 Mkp.**

Specyalny dział reklamowy na wzór pism zagranicznych.

Wszędzie do nabycia.

SIANO PRASOWANE

oraz siano słodkie, różnych gatunków koniczynę,

jakoteż słomę żytnią, owsianą, pszeniczną i jęczmienną z natychmiastową do-tawą po cenach umiarkowanych, jakoteż wszelkie artykuły żywnościowe i sztuczne nawozy, dostarcza

Dom Handlowo-Przemysłowo-Rolniczy

Marcin, Komor Biała, ul. Hellwera 14, Małopolska. Tel. 643 VI.

Przyjmuje też towary wszelkiego rodzaju w komis, oraz zastępstwa poważniejszych firm.

Poszukuje Agentów za prowizyą z działu kolonialnego i paszy dla bydła. 8110



GRZEBIENIE AGRAFKI 6179



SZPILKI DO WŁOSÓW

W WIELKIM WYBORZE PO CENACH FABRYCZNYCH

POLECA

SPÓŁKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

WARSZAWA, NALEWKI 9. **„ZETMES"** WARSZAWA, NALEWKI 9.

WYKWINTNE NOWOŚCI SEZONOWE



PLOMBY STALOWE

do paczek pocztowych i jako marki ochronne

poleca 6913

Fabryka „MULTUM"

Kraków, ulica Sołtyka L. 19

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Grosuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.